

Konferencja
genewska
od strony
„nieministerialnej“

Konferencja genewska 4 ministrów ścisła do Genewy całe tłumy dziennikarzy i sprawozdawców prasowych. Od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora w ośrodku prasowym panuje ruch, który wymaga się w chwilach wielkich sensacji do granic „gorączki prasowej“.

Na zdjęciu: jeden z takich momentów. Ze wszystkich stron wyciągają się ręce po tekst przemówienia min. Molotowa.



Ben Jussef powraca na tron marokański

Partia Istiklal zapowiada walkę o zdobycie niepodległości

PARYŻ (PAP). — Jak już podaliśmy, 5 bm. na wniosek ministra spraw zagranicznych Pinay'a rząd francuski wyraził zgodę na powrót Ben Jussefa na tron sultana Maroka. W tym samym dniu zostało ogłoszone oświadczenie rządu francuskiego w tej sprawie oraz opublikowano listy wymienione z początkiem września między Ben Jussefem a przedstawicielem Francji, gen. Catroux. Treść tych dokumentów sprowadza się do określenia „suwerenności Maroka zjednoczonego z Francją i połączonego z nią stałymi więzami dobrowolnej współpracy w dziedzinie strategicznej, dyplomatycznej, politycznej, gospodarczej i kulturalnej“.

Według wiadomości United Press z Kairu, przebywający tam przywódca partii marokańskiej Istiklal, El Fassi oświadczył, że jakkolwiek „naród marokański jest bardzo zadowolony z decyzji francuskiej w sprawie Ben Jussefa, to jednak partia Istiklal ma nadzieję, iż decyzja

ta nie ograniczy się tylko do powrotu sultana, lecz oznacza początek nowej ery w rozwiązywaniu głównego problemu, jakim jest niepodległość Maroka“. El Fassi dodał: „Jeśli ten ostateczny cel nie będzie osiągnięty, wówczas walka nacjonalistów będzie prowadzona dalej“.

Posel PRL złożył życzenia cesarzowi Etiopii

Z okazji 25 rocznicy koronacji cesarza Etiopii Haile Sellasie w uroczystościach jubileuszowych, które rozpoczęły się w dniu 3 bm. w Addis-Abebie, uczestniczący poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny PRL w misji specjalnej — Włodzimierz Paszkowski. Poseł Paszkowski przekazał cesarzowi Etiopii życzenia Rady Państwa PRL.

JAPONIA chce nawiązać stosunki dyplomatyczne z Polską i ZSRR

PEKIN (PAP). Jak donosi Japońska Agencja Prasowa Kyodo Ministerstwo Spraw Zagranicznych Japonii rozważa obecnie sprawę utworzenia misji dyplomatycznych w niektórych krajach obozu socjalizmu. Agencja wymienia przy tym ZSRR, Polskę, Czechosłowację i Rumunię.

Zdaniem agencji, toczące się obecnie w Londynie rozmowy japońsko-radzieckie w sprawie traktatu pokojowego zakończą się pomyślnie w ciągu 1958 roku.

Od lata przyszłego roku wszystkie wagony osobowe wyszczelniane

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Kolei przystąpiło obecnie do intensywnych prac nad przygotowaniem nowego rozkładu jazdy, który zacznie obowiązywać w lecie przyszłego roku.

Od dnia wejścia w życie nowego rozkładu jazdy, we wszystkich pociągach wprowadzony będzie podział na klasy I i II. Cena biletu klasy II równa się będzie obecnej cenie klasy III. Jednocześnie rozpocznie się wprowadzanie na linie PKP produkowanych już obecnie w fabrykach krajowych, wagonów o miejscach wyszczelnianych oraz wyposażeniu dotychczasowych wagonów III klasy w miękkie siedzenia.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, wtorek 8 listopada 1955 r. Nr 267 (681)

25 km blachy na godzinę dawać będzie walcownia Huty im. Lenina

KRAKÓW — NOWA HUTA. Budowa największego obiektu Huty im. Lenina — walcowni ciągłej blach na gorąco zbliża się do końca. Gotowe są już pierwsze klatki walcownicze 6-raz niektóre urządzenia, jak samoloty do przesuwania blachy i stalowych bloków, nożyce do cięcia arkuszy blachy i in. Wykłada się olbrzymi, rozległy system tzw. centralnego smarowania oraz pierwszy piec prężący, gdzie rozgrzewać się będzie półfabrykaty. Niemal codziennie przekazywane są do prób poszczególne zespoły urządzeń.

Walcownia ciągła blach na gorąco wznoszona przy pomocy Związku Radzieckiego, który do starczył projekt techniczny oraz maszyny i urządzenia, jest największym tego typu zakładem w kraju i jednym z największych w Europie. Jej produkcja będzie niemal 7-krotnie wyższa niż produkcja wszystkich walcowni przedwojennej Polski. O mocy tego zakładu, w którym szybkość walcowania dochodzić będzie do 25 km blachy na godzinę, świadczy fakt, że po całkowitym uruchomieniu produkcji Huty im. Lenina umożliwi 3-krotnie zwiększenie całej naszej obecnej produkcji blach.

Produkcja blach w Hucie im. Lenina odbywać się będzie w sposób ciągły, tzn., że blachę otrzymywać się będzie w postaci długiej taśmy, której grubość można odpowiednio regulować bez przerywania produkcji. Jest to nowość. W starym hutnictwie każdy rodzaj blachy walcuje się oddzielnie, co przedłuża proces produkcji i powoduje znaczne straty materiałowe.

Cały proces produkcyjny blach będzie niemal całkowicie zautomatyzowany i zmechanizowany.

ZE SWIATA

PARYŻ. — Władze francuskie wszczęły dochodzenia przeciw pismu „Regards“ i historykowi Bruhat w związku z ogłoszonymi w tym piśmie artykułami na temat sytuacji w Algierze.

Redakcja „Regards“ wystąpiła z energicznym protestem, w którym domaga się przerwania dochodzeń powołując się przy tym na zasady konstytucji Francji.

LONDYN. — Opublikowane w połowie ubiegłego tygodnia doroczne sprawozdanie brytyjskiego urzędu atomowego stwierdza, że brak odpowiednich naukowców i specjalistów zagraża realizacji brytyjskiego programu atomowego.

PARYŻ. — Stolica Francji nawiedziła ostatnio fala ciepłego powietrza. W sobotę 5 i niedzielę 6 listopada temperatura dochodziła do 21 stopni powyżej zera. Tak ciepły dzień w Francji od 1874 roku.

PUSAN. — Jak podaje korespondent Agencji United Press, w dniu 6 bm. wybuchł wielki pożar w handlowej części miasta Pusann (Korea pld.). Ogień zniszczył około 600 magazynów, domów i innych budynków. Przemów i innych budynków.

Wicepremier NRD w Egipcie

KAIR. — Na zaproszenie rządu egipskiego przybył do Kairu 6 listopada wicepremier oraz minister handlu zagranicznego i wewnętrznego Niemieckiego Reichu i Demokratycznej Heinrich Rau. Prasa egipska przybycie Raua do Kairu z pomysłowym zakończeniem rozmów między bawiać obecnie w Kairze delegacja gospodarcza NRD a odpowiednimi ministrami i kolami egipskimi.

Uroczystości ku czci 38 rocznicy Rewolucji Październikowej Akademii w Warszawie

6 bm. z okazji XXXVIII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyła się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie uroczysta akademii.

Na uroczystości przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, członkowie działacze polityczni i społeczni, przed-

stawiciele świata nauki, kultury i sztuki oraz wielu wybitnych przodowników pracy społecznych zakładów przemysłowych.

Akademie zajął i sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, po czym referat wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC PZPR Edward Ochab.

Przemówienie B. Bieruta

Towarzysze! Obywatele!

Masy pracujące całego świata skierowały dziś swe najgłębsze uczucia i myśli ku narodowi potężnego Kraju Rad, w którym 38 lat temu zwyciężyła pierwsza w świecie Wielka Rewolucja Socjalistyczna.

7 listopada 1917 roku klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym pod przewodnictwem partii, którą kierował Lenin, zdobyła władzę i rozpoczęła wprowadzanie w życie nowego ustroju społecznego — w myśl ideałów socjalizmu. Pierwszą zwycięską rewolucją socjalistyczną dała początek nowej epoce dziejów ludzkich. Od tej chwili uciśniani, poniżeni, wyzyskiwani

w ciągu tysięcy lud pracujący wstąpił na arenę historii jako wolny, samorządny i świadomy swego celu twórca życia społecznego. Od tej chwili zmieniła się od podstaw pozycja społeczna i rola człowieka pracy.

Wielka misja dziejowa proletariatu, przewidziana i sformułowana przez przodującą naukę społeczną: marksizm-leninizm — wstąpiła w działanie i przekształcała się odtąd z najpiękniejszą ideą, jaką stworzyła myśl ludzka, w coraz potężniejszą dźwignię społeczną, która uruchamia rosnące niepowstrzymanie siły materialne i duchowe, kształtując zarazem nową moralną treść życia.

W ciągu 38 lat, jakie upłynęły od historycznych wydarzeń, zapoczątkowanych przez Wielką Rewolucję Październikową, masy pracujące większości krajów świata miały możliwość poznać własnymi oczami i na własnym doświadczeniu rozwój walki klasowej, która toczyła się ostro i nieprzerwanie w ciągu tego okresu. Miały one równocześnie

Łódź gorąco manifestowała na cześć rocznicy Wielkiego Października

Szczelnie wypełniła się w ubiegłą niedzielę sala Teatru Nowego. Przybyli tłumnie przedstawiciele społeczeństwa Łodzi i województwa, aby wziąć udział w uroczystej akademii zorganizowanej przez KL i KW PZPR z okazji XXXVIII rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Wśród zgromadzonej na sali publiczności widać było wielu starych i zasłużonych działaczy łódzkiego ruchu robotniczego oraz tych, którym przypało w udziale kontynuowanie wielkiej idei naszej partii w nowych warunkach

wyzwolenia, budującej socjalizm, ojczyźnie. Złączeni jedną myślą głębokiej wdzięczności i braterstwa dla narodów radzieckich, których pomoc, przyjaźń i przykład tworzą w naszej pracy od

(Dalszy ciąg na str. 2)

Co się dzieje NA BUDOWACH

Przy ul. Ciesielskiej stoją od miesiąca gotowe bloki mieszkalne — 440 i 445, które nie zostały jeszcze oddane do użytku, ponieważ nie podłączono ich do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. MPWiK w prawdziwie żółtym tempie przeprowadza tu prace. Nie po magają w tej sprawie liczne interwencje ZBM. Bloki jak były bez wody, tak i są bez niej do chwili obecnej.

Sprawa pilna. Woda potrzebna jest nie tylko do bloków 440 i 445, lecz także do kotłowni

Dlaczego nie zostają oddane do użytku?

ni przy ul. Drukarskiej. Kotłownia jest już wykończona. Rzecz jasna, że kotły nie będą mogły być wcześniej rozpalone, dopóki nie otrzymają wody.

Na oddanie do użytku nowych bloków mieszkalnych przy ulicy Ciesielskiej czeka z niecierpliwością wiele rodzin, a na uruchomienie kotłowni — szereg bloków. Toteż najwyższy czas, ażeby MPWiK podłączyło wodę do budynków 440 i 445 oraz do kotłowni przy ul. Drukarskiej.

(KR-SKI)

DAWNY POLIGON ZAMIENTA SIĘ w urodzajne pola i wysokowydajne łąki

Wśród kilku tysięcy zobowiązań, podjętych przez młodzież województwa łódzkiego dla uczczenia Światowego Festiwalu Młodzieży jedno wyróżniało się szczególnie swą specyficzną wymową — likwidacja 2 tys. ha nieużytków w pow. łaskim będących dawnym poligonem wojskowym.

Zapał i wysiłek młodzieży miał zamienić hektary odłogów na urodzajne pola i wysokowydajne łąki.

Z inicjatywą tego poważnego zobowiązania wystąpiła młodzież pow. łaskiego, a na jej apel popłynęły ze wszystkich miasteczek i wsi zgłoszenia młodych pionierów.

5 maja br. puste tereny nad rzeką Widawką zarośli się setkami młodzieży. Przystąpiono do trudnej, ciężkiej pracy. Mieszkańcy okolicznych wsi z niewiarą spoglądali na poczynania młodych. Porwani jednak ich entuzjazmem włączyli się do budowy.

I oto w ubiegłą niedzielę w Rembieszowie odbyła się uroczystość przekazania mieszkańcom 7 wsi zorganizowanych w zespoły łąkarskie 400 ha zmeliorowanych łąk.

Przyjeżdżając do Rembieszowa, jakąś budowę dokonuje się równocześnie bilansu. Jak się wyglądał rembieszowski bilans...

W ciągu 5 miesięcy pracy zmeliorowano 400 ha łąk, wykopano 25 km. rowów, wydobyto 44 tys. metrów sześciennych ziemi, zbudowano 40 tys. m. grobli, założono 8 tys. metrów faszynowych plotków, usypano 2 tys. m. wału ochronnego, zbudowano jaz na Widawce, wreszcie osiągnięto dziesiątki kwintali siła na próbnie zagospodarowanej działki.

W robotach tych brało udział około 4 tys. młodzieży przebywającej w Rembieszowie na kilkutygodniowych turnusach bądź dojeżdżają-

cej w ramach ekip niedzielnych.

Jest jeszcze i inny bilans: pęcherze na rekach, zimne poranki, praca w lodowatej wodzie, nieprzespane noce, a poza tym... zapał, upór, heroizm pracy.

Wspominali o tych dwóch bilansach przemawiający na uroczystości I sekretarz KW PZPR Pryma, przedstawicielka ZW ZMP Adamowska, przewodniczący Prez. PRN w Łasku Krakowski.

Jak Rembieszów Rembieszówem nie zjechało tu nigdy, jednego dnia tyle samochodów i wozów, nie zeszło się tylu ludzi. Z całego powiatu, ba z całego województwa przybyli delegaci, aby uczestniczyć w uroczystości zakończenia prac melioracyjnych, wspólnie z miejscowymi chłopami cieszyć się, jeszcze jedną nową, inwestycją. (Fotoreportaż z uroczystości w Rembieszowie — patrz str. 3).

możność oceniać wielkie osiągnięcia budownictwa socjalistycznego w pierwszym państwie robotników i chłopów.

Wielki Październik wzmógł ogromnie poczucie siły wśród setek milionów robotników na całym świecie w ich dążeniu do poprawy bytu i społecznego wyzwolenia. Równocześnie stał się sztandarem dla długo ciemiężonych ludów Azji i Afryki w ich walce o wolność. Wielkim, niezaprzeczalnym, historycznym sprawdzianem siły i wyższości ustroju socjalistycznego było zwycięstwo (Dalszy ciąg na str. 2)

Uroczystości w stolicy Kraju Rad

MOSKWA. — W dniu 6 listopada, w przededniu święta — 38 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyła się w Wielkim Teatrze ZSRR w Moskwie uroczysta akademii zorganizowana przez Moskiewską Radę Deputowanych Ludu Pracującego wspólnie z przedstawicielami organizacji partyjnych i społecznych oraz Armii Radzieckiej.

Burzą oklasków powitali uczestnicy akademii N. A. Bulganina, N. S. Chruszczowa, E. M. Kaganowicz, G. M. Malenkowa, A. I. Mikołajowa, W. M. Molotowa, M. G. Pierwuchina, M. Z. Saburowa, K. J. Woroszyłowa, A. B. Aristowa, P. N. Pospiełowa, D. T. Szepilowa, którzy zajęli miejsca w prezydium akademii.

Akademii zajął przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady Moskiewskiej M. A. Jasnów. Referat o 38 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wygłosił owacyjnie powitany członek Prezydium KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, E. M. Kaganowicz.

MOSKWA (PAP). — 7 bm. w dniu 38 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej o godzinie 10 rano rozpoczęła się na Placu Czerwonym w Moskwie defilada wojsk garnizonu moskiewskiego.

Defiladę prowadzi marszałek Związku Radzieckiego K. S. Moskalenko. Przemawia minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow.

Marszałek Żukow przejeżdża w otwartym samochodzie (Dalszy ciąg na str. 2)

Depesza prezydenta Eisenhowera do K. J. Woroszyłowa z okazji 38 rocznicy Rewolucji Październikowej

MOSKWA (PAP). Prezydent USA Dwight D. Eisenhower przesłał przewodniczącemu Rady Najwyższej ZSRR, K. J. Woroszyłowowi następującą depeszę:

Z okazji święta narodowego Związku Radzieckiego z radością przekazuję Waszej Ekscelencji i narodowi Związku Radzieckiego od narodu Stanów Zjednoczonych najlepsze życzenia pośpiechu w dziele osiągnięcia trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Rozmowy między Tito a Dullesem

Sytuacja międzynarodowa
istotunki między Jugosławią a USA
— przedmiotem obrad

BELGRAD (PAP). — Agencja Tanjug podaje, że 6 listopada odbyły się na wyspie Brioni rozmowy między prezydentem Jugosławii Tito a sekretarzem stanu USA Dullesem. Podczas rozmów obecni byli: ze strony jugosłowiańskiej — wiceprzewodniczący Związku Komitetu Wykonawczego E. Kardel oraz sekretarz stanu do spraw zagranicznych K. Popovic, ze strony amerykańskiej — ambasador Stanów Zjednoczonych w Jugosławii J. Riddleberger oraz D. Mac Arthur (junior).

Komunikat opublikowany w godzinach wieczornych dnia 6 bm. po zakończeniu rozmów podkreśla zgodność poglądów na szereg zagadnień, w szczególności na sprawę możliwości i konieczności dalszych wysiłków zmierzających do polepszenia stosunków między narodowych i rozszerzenia przyjaźni współpracy między obu krajami.

Komunikat głosi dalej, że rozmowy ponownie potwierdziły celowość osobistych kontaktów dla wyjaśnienia wzajemnych poglądów i dla przyczynienia się do utrwalenia pokoju oraz współpracy międzynarodowej w duchu Kartdy NZ.

Komunikat wskazuje, że sekretarz stanu Dulles na zorganizowanej przezeń konferencji prasowej poświęcił zagadnieniu, które zostały omówione.

Komunikat wskazuje, że odbyła się wymiana poglądów na sytuację międzynarodową i na sprawy interesujące oba kraje.

Radio belgradzkie donosi, że 6 bm. w godzinach wieczornych sekretarz stanu Dulles udał się samolotem z Jugosławii do Genewy.

B. deputowany do Reichstagu przeniósł się z NRF do NRD

BERLIN (PAP). — Jak podaje Agencja ADN, były deputowany z ramienia partii socjal-demokratycznej (SPD) do Reichstagu dr August Siemson po kilkuletnim pobycie w Niemczech zachodnich przeniósł się przed kilku dniami do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dziś w Genewie po trzydniowej przerwie znowu rozpoczynają obrady ministrowie spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw. Warto z tej okazji dokonać krótkiego przeglądu dotychczasowej dyskusji i w tym świetle zobaczyć w jakiej mierze mieli rację pewni zachodni „prorocy”. Chodzi tu o szereg publicystów i komentatorów z pewnych odcieni prasy burżuazyjnej, zwłaszcza amerykańskiej, których głosy i uwagi przed konferencją genewską zyskały na Zachodzie trafne miano „kampanii pesymizmu”.

Kierunek tej kampanii był dość wyraźny. Po pierwsze chodziło o przeciwdziałanie nadziejom większości społeczeństw na Zachodzie na dalsze odprężenie sytuacji międzynarodowej. Służyć temu miało stawianie różnych niepomyślnych horoskopów, których sens zamykał się w tym, że genewskie spotkanie nie może przynieść żadnych rezultatów.

Po drugie zaś „prorocy” owi usiłowali już z góry wykazać, że przyczyną niepowodzenia konferencji stanie się „nieustępliwość” i w gruncie rzeczy niechęć sprawie międzynarodowego odprężenia stanowisko ZSRR.

Zupełnie określone koła widzące w tym, co nazwano „duchem Genewy”, w międzynarodowym odprężeniu — zagrożenie swych ogromnych zysków związanych z polityką zbrojeni, stały niewątpliwie za plecami autorów wymierzonej w ducha Genewy kampanii.

Po dotychczasowych siedmiu posiedzeniach czterech ministrów widać już dosyć wyraźnie co pozostało z owych „horoskopów” i całej „kampanii pesymizmu”.

W czasie minionych siedmiu posiedzeń czterech ministrów omawiali dwa spośród trzech punktów porządku obrad genewskiej konferencji: punkt pierwszy — sprawę europejskiego bezpieczeństwa i Niemiec oraz punkt trzeci — rozwój kontaktów między Wschodem a Zachodem. (Punkt drugi — sprawa rozbrojenia nie był jeszcze poruszany).

W pierwszej sprawie w toku obrad ministrowie przedstawili szereg propozycji stanowiących podstawę dalszej

Gościwość manifestowała Łódź

(Dokończenie ze str. 1)

pierwszej chwili powstania odrodzonego państwa polskiego, manifestowali goście na cześć Wielkiej Rewolucji Październikowej zapoczątkowanej nową erą także i w życiu naszego narodu.

— Społeczeństwo Łodzi wraz z całym narodem polskim śle dzisiaj gorące pozdrowienia narodom radzieckim, których bohaterska walka o urzeczywistnienie komunizmu jest dla nas przykładem i natchnieniem w walce o socjalizm — powiedziała m. in. przewodnicząca WRZZ Kusowa, otwierając uroczystość.

Wiele faktów realnej pomocy ze strony towarzyszy radzieckich wymienili w obszernym referacie i sekretarz KŁ PZPR Michałina Tatarówna - Majkowska, wskazując również na zadania, jakie w chwili obecnej stoją przed masami pracującymi Łodzi i województwa.

Na zakończenie akademii odbyła się bogata część artystyczna z udziałem chóru i orkiestry Filharmonii Łódzkiej, zespołów artystycznych łódzkiego WDK i regionalnego z Sieradza oraz artystów Opery Łódzkiej i Teatru Nowego.

(wy)

Wielka defilada na Placu Czerwonym

(Dokończenie ze str. 1)

przed frontem uszykowanych oddziałów na Placu Czerwonym i przylegających doń ulicach, witając żołnierzy i gratulując im z okazji święta rewolucji.

Po dokonaniu przeglądu wojska marszałek Żukow z trybuny przed Mauzoleum Lenina i Stalina wygłosił przemówienie, w którym charakteryzując politykę wewnętrzną i zagraniczną Związku Radzieckiego powiedział w zakończeniu:

Państwo radzieckie rozpoczyna 39 rok swego istnienia w pełnym rozkwicie sił twórczych. Nigdy przedtem nie było tak trwałe leninowskie sojusze robotników i chłopów, przyjaźń narodów naszej wielonarodowej ojczyzny. Umocnia się braterska współpraca narodu radzieckiego z wielkim narodem chińskim i wszystkimi państwami potężnego obozu socjalizmu.

Narody wielkiego Związku Radzieckiego pod doświadczonego kierownictwem partii komunistycznej, pod sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina pewnie kroczą naprzód drogą budownictwa komunizmu w naszym kraju.

Wzrost obrotów handlowych między ZSRR i W. Brytanią

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister handlu, P. Thorneycroft, ożnajmiał 3 bm. w Izbie Gmin, że eksport towarów brytyjskich do ZSRR jest obecnie dwukrotnie wyższy niż w 1954 r., zaś import ze Związku Radzieckiego do Anglii zwiększył się o jedną trzecią. Brytyjski minister handlu dodał również, że zwiększyła się także wymiana handlowa Wielkiej Brytanii z krajami Europy wschodniej.

LONDYN (PAP). — Jak podaje Agencja Reuters, w tym tygodniu z inicjatywą władz radzieckich rozpoczęła się w Moskwie rozmowa między ZSRR a Wielką Brytanią na temat komunikacji lotniczej między obu krajami. W związku z tym do stolicy Związku Radzieckiego wyjechał specjalna delegacja brytyjska z podsekretarzem stanu w ministerstwie transportu i lotnictwa cywilnego, G. Cribbetem na czele.

(wy)

Przemówienie Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze str. 1)

Związku Radzieckiego nad naszymi hitlerowskim w drugiej wojnie światowej. W wyniku tego zwycięstwa naród polski oraz narody innych krajów wyzwolonych przez Armię Radziecką uzyskały możliwość pójścia po drodze budownictwa socjalistycznego. Na drogę budowy socjalizmu wstąpił 6 lat temu potężny naród chiński. Materialna baza budownictwa socjalistycznego ogarnia dziś terytorium, na którym żyje 1/3 część ludności ziemskiego globu. Na tym olbrzymim terytorium 900 milionów ludzi pracuje w sposób zorganizowany i planowy nad nieustannym rozwojem gospodarki kraju i poprawą warunków bytu materialnego ludzi pracy.

Nie mniej doniosłe dla dalszego postępu społecznego jest ideowe i moralne znaczenie przeobrażeń socjalistycznych, które zapoczątkowała, pobu-

dziła swym przykładem szeroko w świecie Wielka Rewolucja Październikowa. Budownictwo socjalizmu wyzwala potężne duchowe siły twórcze wielomilionowych mas ludu pracującego, podnosząc na poziom nieosiągalny przedtem nigdy w dziejach — aktywność, inicjatywę, wiedzę, kulturę i świadomość społeczną tych mas. Świadczy o tym dobitnie 38-letnia historia narodów radzieckich.

Jakże zmieniły się, jakże wyrosły w ciągu tego okresu masy pracujące Kraju Rad! Jedność moralno-polityczna 200-milionowego społeczeństwa radzieckiego — to fakt olbrzymi i nie znanej w przedrewolucyjnej historii społeczeństwa doniosłości. Obecny poziom stopy życiowej, kultury i wykształcenia ludności ZSRR wielokrotnie przewyższa stosunki w tym zakresie przed rewolucją. Cały świat podziwiał wspaniały i szybki rozwój ekonomiki, wiedzy, kultury, nauki, sztuki

u wszystkich narodów radzieckich.

W warunkach budowy nowego ustroju społecznego, w którym człowiek, człowiekowi staje się nie wilkiem, lecz bratem — dokonuje się w złożonej walce nowego ze starym doniosły proces moralno-ideowego przeobrażenia się wielkich mas ludzkich, milionów, setek milionów ludzi pracy. Czyż nie jest godne podziwu twórcze działanie tego procesu na przestrzeni 38 lat rozwoju społeczeństwa radzieckiego?

W osiągnięciach materialnych i duchowych przodujących ludzi radzieckich, w ich ofiarności i harcie, a głębokim patriotyzmie i wierności dla ideałów internacjonalistycznych uwidacznia się z całą siłą najistotniejsza treść moralno-ideowa tych przeobrażeń. Wielkie, ogólnosiłowe, historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej mieści się zarówno w jej zdobyczych materialnych, jak i w jej moralno-ideowym oddziaływaniu na masy pracujące całego świata.

I u nas w Polsce Ludowej szybko zmienia się i rośnie człowiek pracy — budowniczy socjalizmu. W walce z naszym w ciążę wieków balastem starych nawyków, uprzedzeń i ciąsnoty umysłowej umacniają się i pogłębiają wśród mas szlachetne uczucia patriotyzmu i solidarności międzynarodowej. Wzmacnia się przyjaźń i współpraca naszego narodu ze wszystkimi krajami wielkiego obozu socjalistycznego, któremu przewodzą Związek Radziecki. Rosną nieustannie siły naszego kraju dzięki braterskiej pomocy pierwszego państwa socjalistycznego. Polska Ludowa czerpie dziś nieocenione nauki i korzyści z doświadczeń Związku Radzieckiego oraz innych krajów budujących socjalizm i sama dzieli się serdecznie i szczerze swymi doświadczeniami.

Rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej — to głębokie przeżycie dla ludzi pracujących wszystkich krajów świata. Źródłem naszych uczuć jest świadomość zwycięstwa idei, z którymi produkuje ludzkość wiąże całą swą przyszłość. Gdy myślimy dziś o bohaterskich dziejach Rewolucji Socjalistycznej i o jej zdobyciach — przyszłość tę widzimy jasno przed sobą, choć wiemy, że droga do celu wiedzie jeszcze poprzez wiele trudności i przeszkód, że jest to jeszcze droga ciężkich walk i ofiarnych czynów, droga wytrwałej pracy, droga, wymagająca od nas wszystkich wielkiej energii twórczej i hartu moralno-ideowego. Ale wiemy, że droga ta prowadzi ludzkość ku nowym wyzynom postępu i coraz wyższemu poziomowi dobrobytu ducha ludzkiego.

Głosimy wielkie leninowskie hasło pokoju i walczącej braterskiej współpracy, nieugięte o jego realizację. Walka o pokój i socjalizm — oto nasze zawołanie, oto hasło, oto prawda, którą głosimy w oparciu o wspaniałe doświadczenia i zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W dniu XXXVIII rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej ślemy gorące i serdeczne pozdrowienia narodom radzieckim, życząc im dalszych wspaniałych zwycięstw w budownictwie komunizmu! (Okłaski).

Ślemy najgorętsze pozdrowienia bohaterskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — pierwszej szturmowej brygadzie proletariatu międzynarodowego w walce o zwycięstwo socjalizmu! (Hucne okłaski).

Wraz z masami pracującymi całego świata pozdrawiamy potężne państwo zwycięskiego socjalizmu — niepokonaną i twierdzącą w postępowym pochodzie ludzkości do całkowitego wyzwolenia człowieka, brońmy symbol triumfu i idei proletariackich — ideę marksizmu-leninizmu! (Długotrwałe, gorące okłaski).

M. W.

Na warsztacie PKPG

Skrócona droga od pomysłu do realizacji

Ostatnie lata znamionuje poważny rozwój ruchu racjonalizatorskiego w zakładach pracy. Dość powiedzieć, że podczas gdy w r. 1949 ilość złożonych wniosków racjonalizatorskich wyniosła 17 tys., — w roku bieżącym, do października, zarejestrowano już 300 tys. wniosków.

Ale ten dynamiczny rozwój myśli nowatorskiej wśród łóg robotniczych hamowany był częstokroć starymi przepisami o rozpatrywaniu i premiowaniu wniosków.

Dotąd wnioski racjonalizatorskie, napływające od pracowników danego zakładu pracy, rozpatrywała Zakładowa Komisja Racjonalizacji i Techniki, a następnie kierownik do Komisji Głównych istniejących przy centralnych zarządach.

System ten okazał się zupełnie nieżyłowy, zwłaszcza o-

becnie kiedy ilość wniosków racjonalizatorskich poważnie wzrosła. Dlatego też w PKPG opracowano nowy projekt rozpatrywania i premiowania pomysłów nowatorskich, który w najbliższym czasie ma wejść w życie.

Według tego projektu wnioski racjonalizatorskie rozpatruje również główny inżynier i jego pion. Oni też są odpowiedzialni za szybkie wprowadzenie wniosków do produkcji. Zwiększone będą również kompetencje dyrektora fabryki, co do premiowania racjonalizatorów.

W celu szerokiego spopularyzowania zatwierdzonych wniosków wyznaczono wysokie premie dla tych, którzy wprowadzą jakiegoś usprawnienie z innej fabryki do swego zakładu pracy (patrz str. 4)

(wy)

Przed wznowieniem obrad w Genewie

O zamilknięciu pewnych „proroków”

dyskusji. ZSRR złożył 28 października projekt ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie, 31 października nowe propozycje w sprawie bezpieczeństwa, a 2 listopada projekt w sprawie utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej.

Ministrowie 3 mocarstw zachodnich 28 października złożyli wspólne memorandum dotyczące „zjednoczenia Niemiec i bezpieczeństwa” a 4 listopada propozycje w sprawie „wolnych wyborów w Niemczech”.

Kilka słów o najważniejszych z tych propozycji.

Pierwszy projekt radziecki (z 28.X.) przewiduje udział w systemie bezpieczeństwa wszystkich państw Europy oraz USA. Do czasu zjednoczenia Niemiec członkami układu o bezpieczeństwie powinny być oba państwa niemieckie. Uczestnicy układu zobowiązują się do nieciosowania siły zarówno w stosunku do siebie, jak i w stosunku do innych państw i niebrania udziału w jakiegokolwiek sojuszu zwróconych przeciw któremukolwiek z nich. W ciągu pierwszych 2-3 lat pozostawałyby w mocy dotychczas istniejące układy wojskowe (a więc warszawski, północno-atlantycki i unia zach. europejska) po czym, gdy wzrośnie międzynarodowe zaufanie bloki te zostałyby rozwiązane.

Memorandum mocarstw zachodnich przewiduje przede wszystkim zjednoczenie Niemiec na podstawie wolnych wyborów oraz włączenie zjednoczonych Niemiec do paktu atlantyckiego. Jednocześnie między państwami paktu atlantyckiego a państwami układu warszawskiego miałyby zostać zawarty traktat przewidujący m. in. ograniczenie sił zbrojnych na pewnym obszarze na granicy obu bloków a więc po obu stronach Odry i Nysy, jak również podpisane miałyby być wzajemne gwarancje bezpieczeństwa.

Już z tego krótkiego zestawienia widać wielką różnicę między treścią jednych i drugich propozycji. O ile z propozycji radzieckich wynika przede wszystkim troska o zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa państw europejskich przed możliwością powtórzenia agresji ze strony uzbrojonych Niemiec, o tyle w propozycjach zachodnich na plan pierwszy wysuwa się pragnienie włączenia całych zremilitaryzowanych Niemiec do paktu atlantyckiego. Przy czym „ceną” pochłonięcia NRD przez rządzone przez monopol państwo zachodnio-niemieckie i włączenia Niemiec do NATO miałyby być papierowe gwarancje nie wspominające nota bene o zabezpieczeniu takich sąsiadów Niemiec, jak Polska, czy Czechosłowacja. Ale nawet istnienie tak poważnych różnic między stronami biorącymi udział w dyskusji nie przekreśla wcale możliwości prowadzenia dalszych rozmów — o ile tylko istnieje wola porozumienia.

ZSRR wykazał tę wolę przedstawiając swe nowe propozycje w sprawie bezpieczeństwa. W propozycjach tych bierze się pod uwagę zarówno pragnienie rządów zachodnich utrzymania paktu atlantyckiego (nie przewidują terminu likwidacji bloków wojskowych), jak również propozycje — przedstawione na lipcowej konferencji w Genewie przez premiera Edena — utworzenia częściowo zremilitaryzowanej strefy na istniejącej realnie granicy między dwoma blokami, a więc na Łabie. Ograniczenie zbrojeń przy tym mogłoby dotyczyć również państw sąsiadujących z Niemcami.

Nowe propozycje radzieckie, pomijając już fakt, że stały się sensacją dnia w całej prasie światowej, nie mogły nie być pozytywnie ocenione przez ministrów mocarstw zachodnich.

Dał temu wyraz i min. Mac Millan nazywając je „krokiem naprzód”, i min. Dulles wskazując na zbliżenie stanowisk obu stron.

Do tego, co tu dotychczas powiedziano dodać jeszcze warto fakt pomyślnego rozwoju rozmów na temat stosunków gospodarczych i kulturalnych między Wschodem a Zachodem (ministrowie omawiali tę sprawę na posiedzeniu w dniu 31 października, po czym w oparciu o propozycje złożone przez obie strony rozpoczęła pracę komisja ekspertów).

Z takiego, siłą rzeczy niezwykle pożądanego bilansu najważniejszych spraw na minionych siedmiu posiedzeniach można wyciągnąć dwa wnioski.

Pierwszy z nich dotyczy sprawy, wspomnianej na wstępie „kampanii pesymizmu”. Nikogo chyba nie zdziwi fakt, że już po kilku dniach konferencji genewskiej, a zwłaszcza po nowych propozycjach radzieckich w sprawie bezpieczeństwa pesymistyczny jakoby nagle zamilkł. Podkreślił to m. in. korespondent francuskiej agencji AFP wskazując, w jednym ze swych doniesień na temat rozmów w Genewie na gwałtowną zmianę tonu komentarzy w szeregu pism amerykańskich; na przerzucenie się z pesymistycznych horoskopów na bardziej optymistyczne ocenianie przebiegu i dalszych perspektyw rozmów w Genewie.

Drugi wniosek, związany zresztą z pierwszym, będzie bardziej ogólnej natury.

Oto bez względu na to jak dalek potoczą się genewskie rozmowy i w jakim stopniu osiągnięte zostanie między czterema mocarstwami porozumienie — jedna sprawa jest już teraz zupełnie jasna: fakt dalszej dotkliwej porażki wszelkich zwolenników zimnej wojny i różnych koncepcji polityki „z pozycji siły”. Idea rozstrzygnięcia międzynarodowych spraw spornych w drodze dyskusji, choćby trudnych i długotrwałych, święci w Genewie jeszcze jeden triumf.

Zamilknięcie różnych ponurych „proroków” jest tego jednym z dowodów.

Gdy młodzież zameldowała o wykonaniu Czynu Festiwalowego...



Tadeusz Werner, Jerzy Daszkiewicz, Zbigniew Majda — młodzież pionierzy składa na ręce kierownictwa partii i władz meldunek: „Wykonaliśmy nasz czyn festiwalowy. Zdobyliśmy tu doświadczenia wykonywania pracy nad realizacją uchwał partii i rządu”.

Przed chwilą otwarto zastawki i przepusty. Spiętrzona jazda Włókna wpłynęła do rowów nawadniających.



O niedobrych nocach i nielepszych dniach ZPB im. Szymańskiego

Z każdym zjawiskiem, osobą lub rzeczą kojarzą się pewne wyobrażenia. Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Szymańskiego pozostały mi w pamięci jako ambitny, zgrany zespół ludzi, oddanych swej fabryce i nie żalujących czasu ani wysiłku dla wydzwignięcia ich na jedno z pierwszych miejsc wśród wszystkich fabryk tej branży w kraju. Ludzi, którzy w pracy swojej popełnili nie jeden błąd, ale którzy, nie oglądając się na pomoc z zewnątrz, sami podejmowali różnego rodzaju próby, zmierzające do podniesienia wydajności pracy, a tym samym i zwiększenia zarobków w swym zakładzie.

Mam tu na myśli okres sprzed kilku lat, kiedy to ów nieduży zakład przy ulicy Rzgowskiej nie tylko wykonywał plany, ale i potrafił przez swoje wysiłki w kierunku unowocześnienia

pracy, lepszego jej organizacji — stanąć w centrum zainteresowania instancji kierowniczych, techniczno - naukowych oraz prasy. I chociaż niektóre formy pracy, zastoso-

wane w tym zakładzie, nie zdały egzaminu, sprawiły one to, że w owym czasie myśl nowatorska faktycznie przenikała załogę, a aktywność robotników istniała faktycznie, a nie tylko na papierze okresowych sprawozdań i ankiet.

Zupełnie inne wrażenie odnieść musi każdy, kto dziś przekroczy próg tej fabryki. To nie to samo, wydaje się przedsiębiorstwo i nie ci sami ludzie. Nie tylko pod względem ekonomicznym zmieniło się tu na gorsze. Ochłodli, zubożeli także i ludzie. A rezultat? Od początku roku plany produkcyjne nie były wykonywane i to tak w tkalni, jak i w przędzalni. Obniżyli się zarobki załogi, do zera niemal spadła inicjatywa robotników i majstrów.

NIE TYLKO ŻANDAROWA WYSZŁABY Z SIEBIE

Dyrektor naczelny Włókna Pałewicz tłumaczy: — W tkalni brak nam tkaczy, w przędzalni zaś do niedawna źle było z organizacją pracy. Aparat techniczny został niewłaściwie rozstawiony. Kierownictwo nie umiało wykorzystać dla produkcji salowych i majstrów. Zdarzało się, że u jednej przadki

było 600 wrzecion nieczynnych. No, ale teraz wszystko jest inaczej żeby tylko z tkalnią było mniej kłopotu.

— Dlaczego z tkalnią? — Mówiłam już — nie ma tkaczy. W styczniu br. uruchomiliśmy trzecią zmianę, nie mając odpowiedniej ku temu załogi. Próbowaliśmy się ratować w ten sposób, że część wykwalifikowanych tkaczy przesunęliśmy na noc, a zmiany dzienne obsadziliśmy uczniami. Ale to przyniosło tylko nowe kłopoty. Bo w rezultacie i noc nie robi planów i dzień jest również nie lepszy, gdyż niewyszkoleni dostatecznie uczniowie tkaczy nie tylko nie wyrabiają planów ilościowych, ale kładą nam również i jakość.

— Dlaczego więc nie przechodzicie na wielowarsztatowość?

— Nie możemy. Pracujemy bardzo krótkimi cewkami. Dość powiedzieć, że tkacz z tego powodu musi zmieniać wątek co trzy minuty. Krótkie cewki i gruby wątek uniemożliwiają nam przejście na pracę wielowarsztatową.

— Czy nie należałoby więc zastanowić się nad zmianą asortymentu?

— Kiedy Centralny Zarząd się nie zgodzi.

— A stawialiście ten problem?

— Nie — pada odpowiedź. Stojące beczynnie krosna, nie przygotowane do konkretnych warunków tkalni gatunek tkanin — to tylko fragment ogólnych trudności fabryki. Co gorsza, nikt się jakoś tym nie przejmuje za wyjątkiem załogi, która szmerze na tego rodzaju porządku i kosym okiem patrzy na piekne wykazy referenta współzawodnictwa pracy, ilustrujące stosowanie w fabryce metody Żandarowej. W tych warunkach nie tylko robotnicy, ale i sama Żandarowa wyszłaby z siebie.

TO JEST PO PROSTU „LIPA”

Majster tkacki Tadeusz Pachala był trochę zaskoczony, kiedy zapytałam go, co według niego należałoby zrobić, aby poprawić sytuację w tkalni.

— Od roku mówi się u nas, że nie ma tkaczy, ale wszyscy jakoś godzą się z tym faktem. U mnie np. dzień w dzień stoją od miesiąca 32 krosna. Zamiast 14 pracuje w mojej partii tylko 5 tkaczy. Jeszcze gorzej jest u moich kolegów, którzy muszą pracować z zupełnie nieprzygotowaną do zawodu młodzieżą. Czy jednak może być u nas inaczej, skoro nasz młody narybek tkacki szkoli się w biegu, w ciągu dwóch tygodni zaledwie i to przy doradztwie instruktora majstra? Co zrobiono aby tych tkaczy lepiej przygotować do zawodu? Dlaczego nie ma u nas szkółki im. Kowalowa, choć nie jedno, ale dziesiątki krosien stoją beczynnie i mogłyby być wykorzystane do szkolenia?

Czy dyrekcja nie organizując szkółki uważa, iż tak pożądanym tkaczom spadną jej jak biblijna manna z nieba?

CZARODZIEJE OD WSZYSTKIEGO

W przędzalni też nie brak problemów. Najważniejszy to stan maszyn. Od pewnego czasu zabrano się do remontów kapitalnych parku maszynowego, zorganizowano ładne komisje kontrolne, sprawdzające jakość przeprowadzonych remontów, wprowadzono tu tygodniowe narady z majstrami, przetasowano aparat majsterski w przędzalni itp., ale mimo to wciąż jeszcze nie jest za dobrze.

Wszystkie te posunięcia, zmierzające do reorganizacji pracy w fabryce, są wynikiem inicjatywy nowego inżyniera, który w październiku

ku przyszedł do fabryki. Nie stety, nawet najlepszy nie wiele może zdziałać w pojedynkę.

A w ZPB im. Szymańskiego każdy, jeśli już coś robi, to w pojedynkę. Przewodniczący rady zakładowej to taka zakładowa Zosia — Samosia, który nosi klucze w kieszeni i od współzawodnictwa i racjonalizacji, i apelu CRZZ i wielu, wielu jeszcze innych spraw. Kiedy wyjdzie na godzinę z fabryki, nie ma wprost z kim o tych sprawach pomówić. W dyrekcji znów funkcje „czarodzieja” złożono w ręce nowego inżyniera. „On nas uratuje” — powtarza na każdym kroku dyr. nac. Pałewiczowa, wychodząc z nadzieją na nagłe i niespodziewane uzdrowienie fabryki.

A tymczasem zwykłe codzienne zjawiska mówią wręcz co innego.

Choćby taki fakt: W przędzalni zarobki przadek kształtują się poniżej możliwości. Nawet tak wytrawna przadka, jak Helena Tybura, nie zarabia tyle, ile by mogła, a to z powodu stale pomieszanego niedoprzedu.

Pomieszany niedoprzed — to nie tylko obniżone zarobki przadek, ale także poważna strata dla fabryki. On jest przyczyną niskiej jakości przedzów tzw. rowkowanej „lalek” itp.

Sytuacja w ZPB im. Szymańskiego jest trudna i wymaga szczególnej pomocy przede wszystkim ze strony CZPB — Północ a także Zarządu Głównego Włókniarzy. Brak tkaczy, dysproporcja, jaka istnieje między założeniami asortymentowymi planu a konkretnymi możliwościami tutejszej tkalni, a nade wszystko niewłaściwa organizacja pracy oraz wiara w pojedynczych „czarodziejów” i niewiara w załogę — sprawiają, że upragniony „cud przełomu” nie nadchodzi i w tych warunkach nadejść nie może.

Bo cudów nie tworzą samotni czarodzieje, ale wspólna praca, oparta o pełne współdziałanie kierownictwa z załogą.

K. WYRZYKOWSKA.

Doktor Osilek

1. windy nie ma;
2. schodami noszy nie przeniesiesz;
3. chory nie ma siły, żeby biegać po schodach;
4. opatrunek choremu trzeba zrobić.

Stato się tego samego dnia, iż miejscowy lekarz nieznanego mi imienia i nazwiska, człowiek imponującej budowy fizycznej i, jak się okazało, przede wszystkim imponującej budowy charakteru — wziął chorego na plecy i przeniósł do sali operacyjnej, a potem z powrotem na łóżko.

W tym właśnie momencie zdobył sobie nowe imię. Nazwano go Doktorem Osilekiem.

Nie wiem, od kiedy to się dzieje, ale dzieje się. Dzieje się w nowym mieście Nowa Huta, że oto lekarz-silacz, gdy nie ma windy, gdy schody nie mieszczą noszy, na własnych plecach nosi po piętrach i korytarzach nowohuckich chorych.

Są tacy, co ręce załamują. Rzeczywiście, przykra to sprawa, że w mieście najbardziej nowoczesnego kombinatu stalowego, w mieście, w którym najbardziej nowoczesnie wytapia się stal, gdzie wytapia się stal przy użyciu najbardziej nowoczesnych i zmechanizowanych metod, w szpitalu nie ma windy dla chorych, nie ma schodów, takich, żeby mieściły nosze z chorymi.

Smutne także, że znalazł się architekt, czy też realizator, który zbudował szpital bez windy i z wąskimi schodami.

Mimo to wszystko, wierzę, że w nowohuckim szpitalu zainstalują w końcu windy, że może nawet poszerzą schody. Wierzę nawet (może jestem niepoprawnym marzycielem?), że samo

Ministerstwo Zdrowia wejrzy w tę sprawę i położy kres skandalowi. To wszystko można zrobić szybko...

Pozostaje dla mnie sprawa Doktora Osilka (bardzo przepraszam Pana, Doktorze, że nie znam jego nazwiska, tak go nazywam, ale sądzę, że zasłużył Pan dzielnie na ten przydomek; kto wie, czy nie powinien go Pan na zawsze zachować przy swoim nazwisku).

Winda można założyć, schody można poszerzyć. Czynu takiego, jak czyn Doktora Osilka, nie kupisz i niczym nie wynagrodzisz. Jest to wielki czyn nieobojętności.

Idź to raz odwracam się od tego, co w naszym życiu złe i spartaczone, ze wzruszeniem ramion: nie myśmy temu zawniili, nie myśmy nabroili, nie nasza sprawa naprawiać, choć sił nam nie brak.

Nie podziwiam siły ramion, bark i karku Doktora Osilka. Podziwiam socjalistyczny stosunek do swego zawodu, do sprawy ludzi chorych. Mógł być przecież w krytycznej sytuacji wzruszyć ramionami i odejść do domu. Nie on budował szpital, nie on zawniili, że nie ma windy, że na schodach nie mieszczą się nosze. Nikt by go nawet nie nagabywał, nikt by mu nie miał nic do zarzucenia.

Nikt — prócz sumienia. Sumienie, które mówi: „Czy w każdej sytuacji zrobiłeś wszystko, co mogłeś w miarę swych sił?”

To smutne, że w nowohuckim szpitalu bezduszność, formalizm architektoniczny doprowadziły do skandalu z brakiem windy i z tymi schodami. To najbardziej radosne, że znalazł się Doktor Osilek. Szukacie bohaterstwa w naszych rzekomo nudnych i szarych czasach. Macie Doktora Osilka.

Pamiętajcie o Nim i bądźcie Mu wdzięczni za lekcję, którą nam wszystkim daje. Lekcja ta brzmi: tam gdzie podwieść nie można, gdzie przeniesie trudno, nie żałuj własnych pleców i karku.

JAN SZELĄG

Łódzki Teatr Muzyczny wyjechał do stolicy

— Halo, Teatr Muzyczny? Chcieliśmy mówić z dyrektorem Bachlińskim...

Wprawdzie zajęty jest pakowaniem, ale go poszukam. O, już jest...

— Mówi „Express”. Podobno Teatr Muzyczny wyjeżdża dziś do Warszawy?

— I to nawet zaraz — właśnie pakujemy ostatnie rekwizyty. Mamy są tych bagażów nie mało, występujemy bowiem w pełnych dekoracjach i kostiumach.

— Co pokażecie mieszkańcom stolicy i w jakiej sali będziecie występować?

— Wystawimy „Tajemnicę Dedala”, „Zemstę niełopierza” i „Wiktoria i jej huzara”. Wystąpimy w hali „Gwardii”, gdzie damy w dniach 8-15 listopada ogółem dziesięć przedstawień. Mogę was również zapewnić, że frekwencja jest zapewniona, do tej pory bowiem rozprzedano 80 proc. biletów na wszystkie przedstawienia.

— Jakże się w zespole nastroje przed wyjazdem i ile osób będzie ekipa udająca się na występ do Warszawy?

— Jedzie ogółem 130 osób. Niektórzy koledzy są zmęczeni, pakowaliśmy się bowiem dwie noce z rzędu. Sądzę, że zespół nie zawiedzie i zdobędzie się w stolicy na maksymalny wysiłek, aby jak najlepiej zaprezentować łódzki Teatr Muzyczny.

— Życzymy Wam tego w imieniu łódzkich wielbicieli operetki! (ślb.)

Najmłodszy goście w Muzeum Sztuki

Już w szatni wita nas gwar dziecięcych okrzyków i uciekających go, często nadaremnie — głos nauczyciela. To klasa IV, najmłodszy goście w Muzeum Sztuki.

Wchodzimy teraz wraz z nimi po szerokich, marmurowych schodach na drugie piętro. Dzieci z zachwytem oglądają kolorowe witraże, ale dopiero po wejściu do sali wystawowych cichną rozmowy i słychać tylko stłumione szepty: „Grześ, patrz, jakie śliczne!”, „Ty, widziałeś tę panią na obrazie? Wygląda, jak żywa!”, — trąca jeden z małych kolegi „od pary”. A dźwiękiem w nosku dziewczynki przypatrzy się z wielkim zainteresowaniem fantastycznej fryzury rokokowej damy z XVIII wieku. Jesteśmy bowiem w sali portretu polskiego XVIII wieku, gdzie zostawiamy naszą małą grómadkę, udając się na poszukiwanie — starszych.

Uczniów klasy V znajdujemy w wielkiej sali polskiego malarstwa historycznego XIX wieku. Dzieci siedzą na podłodze, skrzyżowawszy nogi „po turecku”. Zaciekawione buźki zwracają się w stronę dużego obrazu, z którego spogląda na nie czerwono ubrany chłopiec, siedzący na koniu.

— To „Portret syna” Jana Matejki! — objaśnia z uśmiechem przewodniczka — słyszeście o nim na pewno. A może znacie jeszcze inne dzieła tego wielkiego malarza?

Podnosi się do góry mała dziewczynka. — Ja widziałam „Białą pod Grunwaldem!” — mówi drobna, jasnowłosa dziewczynka. — A ja „Hold Pruski!” — wykrzykuje inny głosik. — A ja znam „Kościuszkę pod Racławicami!” — oznajmia z dumą dziesięcioletni brzdąc.

Kontynuując nadal naszą wędrówkę po galerii malarstwa polskiego, spostrzegamy pod rozświetlonymi ciętymi barwami obrazami Leona Wyczółkowskiego zasłuchaną grupkę uczniów klasy X. Przewodniczka obszernie wyjaśnia skomplikowane problemy, dotyczące przedstawiania zjawisk kolorystycznych i świetlnych w twórczości malarzy schyłku XIX wieku.

Uczniowie zadają tu wiele pytań, dotyczących techniki malarstwa i różnych sposobów malowania. Nie zresztą dziwnego, gdyż w sali tej, obok obrazów olejnych, znajdują się również akwarele i pastele, które wzbudzają duże zainteresowanie młodzieży.

Schodząc wąskimi schodkami na I piętro, gdzie mieści się dział malarstwa obcego, zatrzymujemy się chwilę, aby posłuchać fragmentów dyskusji, jaką toczy klasa XI przy obrazach francuskich impresjonistów. Dyskusja, jak przeważnie w tych salach dotyczy zagadnienia stosunku treści do formy w sztuce.

Dalej nieco spotykamy uczniów klasy IX, którzy z zaciekawieniem oglądają malarstwo włoskie XVII wieku, zapoznając się zarówno z nowymi tematami, wprowadzonymi przez ten okres, jak i z pierwiastkami formy barokowej.

W korytarzu i piętra spacerujemy jakby tajemniczo, ciężkie, brązowe drzwi. Zaglądamy do dużej, jasno oświetlonej sali, której ściany wyłożone są bogato rzeźbioną, ciemną boazerią. I te sale także wypełniają szczerze siedzące dzieci. Na ścianie biały ekran. Gaśnie światło. Na ekranie ukazują się przezrocza. Uśmiecha się zagadkowo tajemnicza „Mona Lisa” Leonarda da Vinci, potęgą ruchu uderzają wspólnie kompozycje fresków Michała Anioła, ze spokojnym wdziękiem pochylają się nad głowami dzieci — Madonny Rafaela. Jednocześnie wyświetlający opowiada dzieciom o nowych, rewolucyjnych wartościach, jakie wnieśli wielcy artyści Odrodzenia do sztuki ówczesnej Europy.

Wymykamy się cicho i przechodzimy na parter, do Działu Taktu Artystycznego. Tu, wokół wspaniałego modelu mechanicznego krośna z 1912 roku

skupiają się już dorośli prawie uczniowie III roku Technikum Włókienniczego. Historię tego modelu opowiada w barwnych słowach stojący obok instruktor.

Lódzkie Muzeum Sztuki, pierwsze w Polsce, kilka lat temu rozpoczęło współpracę ze szkołami. Z początku szło to bardzo opornie i dopiero od 3 lat, gdy z Wydziałem Oświaty Prezydium RN zawarto umowę, na podstawie której ustalono, że uczniowie wszystkich szkół na terenie Łodzi, od klasy IV do XI, mają obowiązek przychodzić do Muzeum dwukrotnie w przeciągu roku szkolnego — wówczas dopiero sytuacja uległa zasadniczej zmianie.

Obecnie każdorazowo zwiedza nie Muzeum traktuje się jako normalną lekcję szkolną. Każda klasa bowiem ogląda inny odcinek galerii, ściśle związany z programem języka polskiego lub historii. Dlatego też — żadna klasa nie ogląda dwa razy tego samego. Ponadto — każda grupa młodzieży wysłuchuje w sali odczytowej specjalnej pogadanki z przewodniczką, związanej tematycznie z oglądanym odcinkiem ekspozycji. Pogadanka taka rozszerza i pogłębia wiadomości, zdobyte przez dzieci w galerii.

Celem tej akcji jest estetyczne wychowanie młodego pokolenia oraz wyrobienie w nim zrozumienia dla sztuki i potrzeby ciągłego z nią kontaktu. Tak, aby w przyszłości, gdy tłumy młodzieży odejdą do swych warsztatów pracy — sztuka, podobnie, jak książka, stała się dla nich niezbędną, potrzebą życiową.

mgr WANDA NOWAKOWSKA
asystentka Muzeum Sztuki
w Łodzi

Halo „Mewa”... nawiązuję łączność...

Z pogotowiem MO na miasto

Jeszcze jedna skuteczna broń dla zwalczania przestępczości

Zabrzącał jeden z ośmiu aparatów. Sekunda — i oficer dyżurny notuje dane. Jeszcze kilkanaście sekund — i już jedziemy wygodną „Mewą”. Za nią sunie „Orzeł”.

W drodze na miejsce wezwania rozlega się z głośnika wewnątrz samochodu głos z centrali: —

— Halo, „Mewa”! Halo „Mewa”! Tu „Warta”, tu „Warta”!... Nawiązuję łączność... Odbiór...

Słuchawka wisi tuż przed siedzeniem obok kierowcy. Płynnie więc meldunek do centrali: —

— Halo, „Warta”, halo „Warta”. Tu „Mewa”, tu „Mewa”... Słyszysz was dobrze. Jestem na północną. Odbiór...

Zajechaliśmy. W ciągu dziesięciu minut od chwili wezwania. Załatwiliśmy. Pijani tynkarze „rozrabiali” w bloku nr 15.

Po chwili drugie wezwanie. No cóż, jedziemy pod nowy adres...

Pogotowie milicyjne rozpoczęło w Łodzi pracę. Nareszcie! Uzyskaliśmy jednostkę, której skutki działania chyba już niedługo można będzie ocenić. Po zmniejszonych ilościach burd chuligańskich, pijackich awantur, po uderzeniach w kradzieże...

Taką innowację społeczeństwo nasze powita z nieukrywanym zadowoleniem. Na pewno. Bo jak się nie cieszyć z takich oto faktów:

W niedzielę na rogu Lipowej i A. Struga grupa chuliganów zaczęła przechodzić...

Nie upłynęły dosłownie dwie minuty, a na miejscu była już milicja. Wyniki Chuliganów Józef Małucha, z ul. A. Struga 47, jest już pod „opieką” MO.

Również w niedzielę kierownik kina „Włókniarz” dzwonił do centrali pogotowia o godz. 14. Chuligańskie awantury. Po siedmiu minutach pogotowie jest na miejscu i zabiera z sobą czterech młodocianych łobuzów: Tadeusza Marata, Józefa Fajka, Stanisława Szczepaniaka i Józefa Nowickiego.

Brawo! Nareszcie skuteczna, szybka interwencja!

Tak więc pogotowie milicyjne działa. Wystarczy nakreślić numer 25-333, podać swoje nazwisko, numer telefonu, z którego się dzwoni, adres zajścia i... zdać się na pogotowie. Nie zawiedzie.

Ale jest w tej sprawie pewne „ale”.

Pogotowie, jak już z nazwy wynika, stworzone po to, aby interweniowało w określonych sytuacjach do rażnie. Kiedy należy je wyzywać? A więc:

— we wszelkiego rodzaju wybrzydzeniach chuligańskich,

— w razie wypadku ulicznego,

— w razie zauważenia kradzieży lub stwierdzenia jej zamiaru,

— gdy na ulicy leży pijany itd.

Parę słów wyjaśnienia. Milicja będzie ingerowała w tzw. sprawach rodzinnych ale nie w każdym wypadku. Zrozumiałe, że nie pojedzie uspokajać sprzeczekających się małżonków (bo ci zwykle sami szybko się godzą i jeszcze gotowi „wsiaść” na milicjanta), zjawi się natomiast tam, gdzie pijany mąż maltretuje domowników i rozbija umeblowanie.

Mając więc do dyspozycji pogotowie milicyjne, łodzianie muszą zawsze pamiętać o tym, by go jednak nie nadużywać a już w żadnym wypadku nie pozwalać sobie na głupie kawały.

Zdarzyło się np., że telefonowano z magazynów Ce-Te-Be przy ul. Fabrycznej 25. Gość prosił pogotowie, aby mu... przysłał dorozkę. Oczywiście nie ujdzie mu to na sucho. Warto bowiem wiedzieć, że takie „kawały” zwykłe się wydają, bo przecież dla milicji jest tylko drobnościami ustalenia, z którego aparatu do niej dzwonią.

A więc — bez kawałów i bez nadużywania, o ile pragniemy, aby w mieście natychmiast likwidowano chuligańskie wybrzydki czy inne wykroczenia!

Poza tym parę uwag. Przede wszystkim — dla chuliganów: uważajcie bo do pogotowia zwerbowano najsilniejszych i najsilniejszych chłopaków z MO. Ponadto każdy z nich ma kajdanki na

repe i na nogi, a także przeszedł specjalne przeszkolenie „dzudo”. Jeden chwyt i... leży się jak neptek.

Inne uwagi — pod adresem Komendy Głównej MO.

Pogotowie bardzo nas cieszy. Jest nieźle wyposażone. Ale to nie wystarczy. Potrzeba kilku małych, radiofonizowanych furgonetek „Skoda”, takich, jakie ma np. pogotowie ratunkowe.

Obecnych wozów trochę szkoda dla przewożenia jednego czy dwóch awanturujących się chuliganów (już wybili szyby), więziarki zaś nie zawsze jest konieczna. Po drugie — furgonetka jest o wiele zwrotniejsza, co ma niemałe znaczenie.

Zamiast więc projektowanych samochodów typu „Warszawa”, należałoby przysłać do Łodzi takie właśnie radiofonizowane furgonetki. Przy tym trzeba je wyposażać w odpowiednią sygnalizację (np. światła niebieskie i syrena).

I przy okazji: pałki, pałki... Och, jak one są potrzebne!

Co więcej? Chyba tylko jedno życzenie: dla pogotowia milicyjnego — jak najskuteczniejszej pracy, dla społeczeństwa — jak najwięcej z tego korzyści!

SERGIUSZ KLACZKOW.

W akademii przyszłych inżynierów i konstruktorów



Na zdjęciu: oficer wykładowca udziela konsultacji grupie słuchaczy IV roku podczas nauki własnej. CAP — WAP

Postęp techniczny na pierwszym miejscu

Premie za wprowadzenie nowej techniki

W Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego opracowuje się projekt nowych przepisów w celu stworzenia bodźców materialnych dla szerszego stosowania w zakładach pracy nowej techniki.

Projekt ten przewiduje wydzielenie dla poszczególnych gałęzi przemysłu specjalnego funduszu na premie za wprowadzenie postępu technicznego. Wysokość ich zależy od znaczenia nowej techniki dla gospodarki oraz od nakładu pracy pracowników pionu inżyniersko-technicznego i robotników. Premiowani również będą pracownicy biur konstrukcyjnych, opracowujący plany danego usprawnienia.

Poza tym premiami objęci zostaną także ci, którzy do swoich zakładów pracy przenoszą będąc usprawnienia techniczne z innych fabryk i instytucji.

Dotychczasowe doświadczenia wykazywały, iż zakłady pracy za mało uwagi poświęcały sprawom postępu technicznego. Zdarzało się nawet, że dyrekcja fabryki niechętnie patrzyła na propozycję zastosowania jakiegokolwiek usprawnienia, jakiegoś nowego maszyn lub jej części.

Sprzeciwu te miały swe źródło w obawie przed początkowymi trudnościami, jakie związane są z każdą innowacją, zanim robotnicy nie poznają dobrze wymagań nowej maszyny czy usprawnienia. Dotąd bowiem zakłady były zainteresowane w wykonywaniu planów produkcji tylko pod względem ilości, jakości i wartości — natomiast prawie wcale nie zalecały im na stosowaniu nowej techniki, która była wyłączana z kryteriów decydujących o wysokości premii dla zakładu.

Jak poważnie to przynosiło szkody naszej gospodarce

świadczy fakt, że np. plan uruchamiania nowych produkcji w br. wykonywany jest zaledwie w 50 — 60 proc., co w konsekwencji odbija się ujemnie na rozwoju wielu gałęzi przemysłu. Dość powiedzieć, że w niektórych branżach pozostaliśmy pod tym względem poważnie w tyle za innymi państwami.

W PKPG dyskutuje się również projekt premiowania za wykonywanie planu postępu technicznego przez zakłady pracy. Pociągnie to za sobą konieczność lepszej kontroli wykonania tych planów, a co za tym idzie szersze wprowadzenie nowych pomysłów technicznych do produkcji. (wy)

Wyjaśnienie

W związku z notatką „Odpowiednia okazja” (nr 188 na szej gazecie) wyjaśniamy, że autorem jej nie był ob. Bolesław Nawrocki.



WTOREK, 8 LISTOPADA

12.40 Suita baletowa „Cyganie”. 13.10 Muzyka rozrywkowa. 14.10 Muz. symfoniczna. 14.45 (L) Konc. orkiestry LRPR. 15.25 Radziecka muzyka ludowa. 16.20 (L) Koncert orkiestry mandolinistów LRPR. 16.30 (L) Słuchamy łódzkiej solistów. 16.45 (L) Muz. popularna. 17.00 Aud. dla młodzieży szkolnej. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 (L) Muzyka taneczna. 18.00 (L) Aud. dla młodzieży pt. „Dom bez okien”. 18.20 Soliści z tow. orkiestry. 19.00 Muz. i aktualności. 19.25 „Metorycy” — pogad. 19.35 Pieśni. 20.00 „Krzyż i jaszczurka” — słuchow. 21.50 Muzyka taneczna. 22.21 „Półchłopiec” — odc. 5 pow. 22.40 „Nasi współcześni kompozytorzy”. 23.10 Muzyka taneczna.

5 chłopów i 2 robotników jedzie do Krakowa Wyniki eliminacji wojewódzkich III Konkursu Recytatorskiego

Po dwudniowych przesłuchaniach w dniach 4 i 5 listopada, wojewódzki sąd konkursowy z udziałem delegatów Ministerstwa Kultury i Sztuki, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Komitetu Wojewódzkiego PZPR, do eliminacji centralnych, które będą się odbywały dnia 21.11 w Krakowie, zakwalifikowani zostali: Alojzy Bugaj, rolnik z Kłomnic (pow. Radomsko), Henryk Pytel, robotnik z Zakładu Włókien Sztucznych Wilanów-Tomaszów, Wincenty Kazimierz, kierownik Powiatowego Domu Kultury w Łowiczu, Edward Szustakowski, robotnik fabryki „Składek” w Skierkowie, Jerzy Karliński, rolnik z powiatu brzezińskiego, Julian Chmielewski, rolnik ze wsi Michałów (pow. Brzeziny), Lech Zrobiek, rolnik z Galkówka, Mieczysław Olbrych, uczeń z Radomska, Krystyna Mikolajewska, uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Pabianicach, Tadeusz Morawski, uczeń Lic. Ogólnokształcącego w Zgierzu, Józefa Glapińska, rolnik z Mo-

dlicy, Józef Krzyżanowski, uczeń Lic. Ogólnokształcącego w Sieradzu.

Ponadto pierwsze wyróżnienia otrzymali: Karol Golaszewski, pracownik umysłowy z Radomska, Krystyna Kogut, kierowniczka świetlicy w Zgierzu, Teofil Dumkiewicz, pracownik Zakładów Welnianych im. Piętnuskiego w Zgierzu, Jerzy Hańbowski, student Wydziału Dziennikarskiego (Pabianice) i Kazimierz Maurer, rolnik ze wsi Babice, pow. Łódź.

Ogółem na eliminacje centralne wyjeżdża 5 rolników, 2 robotników, 1 pracownik umysłowy i 4 uczniów. Układ społeczny jak z tego widać jest bardzo ciekawy i odpowiadający procentowej ilości zaspożen, których województwo łódzkie miało w tym roku około 4 tysiące, a więc o półtora tysiąca więcej niż w roku ub.

Wszyscy uczestnicy eliminacji wojewódzkich otrzymali dyplomy uczestnictwa, a wyróżnieni piękne, wartościowe nagrody.



Wzorowy żłobek

Duży i słoneczny pokój powitał nas śnieżną bielą łóżeczek, lśniąca podłoga, błyszczącymi jak lustra oknami. Niemowlęta, ubrane w białe flanelo we kaftanki i kolorowe spiozki, gaworzyły wesoło.

Starsze dzieci mają do dyspozycji wielką, jasną sypialnię i salę zabaw, mnóstwo zabawek i książek.

Posiłki, sporządzane w kuchni mieszczą w die przepisów lekarza, są smaczne i pożywne.

Dyrekcja ZPB im. Kunickiego, która o fiarnie opiekuje się żłobkiem — bo o żłobek właśnie mowa — o biegać zakupić w najbliższym czasie pewna

ilość wózków, aby dzieci mogły korzystać ze spacerów.

Dzięki wzorowemu prowadzeniu żłobka rodzice znajdujących się

tu maleństw mogą ze spokojem udawać się do pracy.

J. Zdr., stud. AM (2389)

Halo MHR!

Jako stały klient Hali Targowej na Placu Niepodległości chciałbym zwrócić uwagę na zmiany, jakie zostały ostatnio w stoisku rybnym, podlegającym dotąd MHD Łódź-Południe.

Od niedawna wystawiono tam sztyl MHR (Miejski Handel Rybny) sklep nr 23, ale w gład sklepu nie świadczy dobrze o tej dy-

rekcji. Zapomnianie wi doczenie o stworzeniu odpowiednich warunków pracy — sprzedawcy narażeni są przez cały dzień na zimno i przeciągi. Eugeniusz Króliewicz

Czyżby dyrekcja MHR przypuszczała, że ponieważ ryby żyją w zimnej wodzie, ludzie mający z nimi do czynienia nie potrzebują ciepła? (2476)

Chcemy jeść mamalygę

W tym roku jest podobno piękny urodzaj na... Dużo słyszymy przez radio i czytaliśmy w prasie o tej pożytecznej roślinie i o jej za-

stosowaniu jako paszy.

Ale i wśród ludzi jest wielu amatorów kukurydzy. Niestety, w łódzkich sklepach nie można dostać ani grysku, ani kukurydżanej maki. Wielka szkoda, można by przyrządzać smaczną i zdrową „mamalygę”.

Gospoia (2488 H)

A gdzie sklepy?

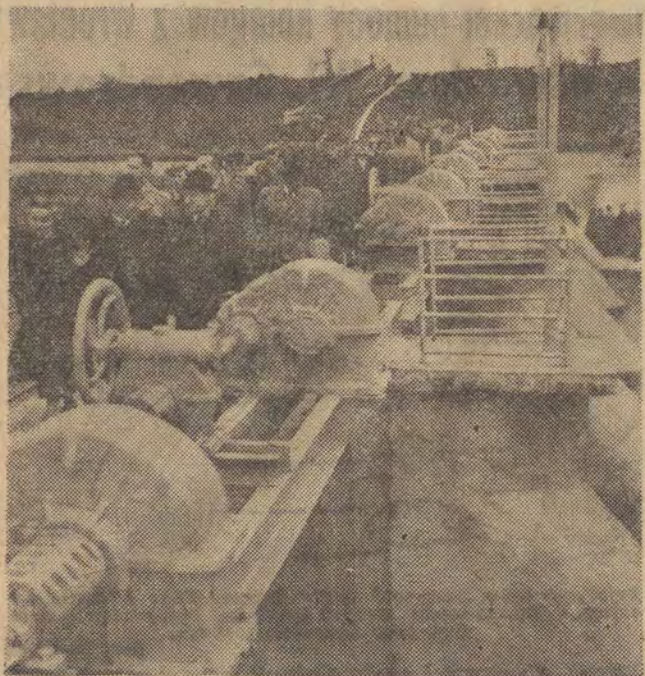
W dzielnicach pomiędzy ul. Nowotł. Wierzbowa, Buzka i Kollataja powstało dużo nowych bloków. Niestety, zapomniano zupełnie o konieczności zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

W żadnym z bloków nie przewidziano pomieszczeń na nowe sklepy, a te, które tam dotąd były, nie mogą obecnie podobać wielokrotnie zwiększonym zapotrzebowaniem. (2390)



MIESZKAŃCY UL. PATRIOTYCZNEJ: Prez. DRN Łódź-Ruda wyjaśnia, że odcinek ul. Patriotycznej, biegnący przez Park i Maję do ul. Farnej, będzie umieszczony w planie rozbudowy oświetlenia ulicznego na rok 1957.

Rurociąg pracuje już normalnie



Tak wygląda miejsce spiętrzenia wody.
Foto CAF — Z. Wdowiński

Rurociąg jest olbrzymim osiągnięciem, gdyż zaspokaja potrzeby dziesiątków tysięcy łódzian, mimo to jednak nie rozwiązuje całkowicie wodnych bolączek przeszło 600.000. Toteż nadal będzie rozbudowywany lokalny wodociąg, nadal prowadzić się będzie nowe połączenia posesji, wzrastać bowiem będą potrzeby przemysłu i załadunku konieczność — o czym wspominał wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrzejowski — budowy w planie 5-letnim drugiego rurociągu z Pilicy do Łodzi.

Będzie on większy od obecnego i bardziej „wodonośny”, o przekroju rur żeliwnych o 200 mm szerszym niż obecny, a więc będzie miał 1 m średnicy. Dzięki temu nowy rurociąg będzie mógł dostarczać na dobę 60 proc. więcej wody niż obecnie.

Dopiero te dwie magistrale wodne pokryją w zupełności zapotrzebowania Łodzi. (Sk)

Można spędzić urlop w górach

W pierwszych dniach stycznia rozpoczyna się turnusy wczasów turystycznych, które trwać będą do końca marca 1956 r. Dla doświadczonego narciarza przewidziane są wędrownie wczasów turystycznych na szlakach Beskidu żywieckiego, śląskiego i karkonoskiego, a na narciarzy średnio zaawansowanych czeka tatrzański szlak wędrowny — Zakopane, Chochołowska, Ornica, Kalatówki, Gąsienicowa.

Początkujący i średnio zaawansowani w wczasach będą mogli spędzić wczasy 14-dniowe w obozach szkoleniowych w 12 górskich schroniskach PTT-K.

Ponadto przewidziane są obozy szkoleniowe w sześciu obiektach FWP. Obozy umożliwiają początkującym opanowanie podstawowych elementów techniki jazdy na nartach, tak, by pod koniec turnusu mogli odbywać wybieżki.

Udział w jednym z turnusów wędrownych narciarskich wczasów turystycznych daje możliwość zdobycia górskiej odznaki narciarskiej.

Łódzki Oddział PTT-K otrzymał 800 skierowań na wczasy turystyczne. Wszelkich informacji udziela PTT-K, ul. Piotrkowska 70.

PODOSTYM KAKTEM

Sposób na frekwencję

— Dostałam dziś z PSS dwa bilety — rzekła mi mama, kiedy wróciłam ze szkoły — ale nie mam czasu pójść do kina. Idź więc z dziadkiem. Film ma być bardzo ciekawy.

Podobne zapewnienia usłyszeć i inni. Toteż nie dziwne go, że już na 5 minut przed seansem sala była pełna.

Rozglądając się dookoła zauważyłam kilkanaście moich kolegów i koleżanek z klasy VI oraz mnóstwo innych z klas młodszych. Wreszcie na jakimś pobliskim zegarze wybiła godzina 19. Światła nieco przyciemniały i w tej chwili jacyś ludzie ze wszystkich stron zaczęli gwałtownie wchodzić krzesła i stoły, ustawiać je przed ekranem, okrywać czerwonymi płótnem, rozwinąć flagi itp.

— Będzie jeszcze jakieś przedstawienie — cieszyli się moi sąsiedzi z kl. IV. Po pół godzinie, gdy wszystko było

gotowe, za utworzonym w ten sposób stołem prezydijskim, zasiadli jacyś dostojni mężczyźni, w których poznałam dyrektora miejscowego pabianickiego PSS. Kiedy się go trochę ucieszyli, dyrektor powstał i rzekł:

— A teraz, kiedy jesteśmy w komplecie, rozpoczynamy sprawozdanie jesienne PSS. Ostupielimy. O tym bowiem przy wręczeniu bileto- nowo nikogo nie powiadomiono. Ale nim ockniemy się, przystąpiono do odczytywania strasznie długiego referatu, pełnego niezrozumiałych słów i zawiłych cyfr. Trwało to dosyć długo. W końcu referat skończył się. Dyrektor powstał znowu i rzekł:

— Kto ma jakieś wnioski i uwagi?

Oczywiście nie mieliśmy żadnych. Było już bowiem dość późno i chcieliśmy jak najprędzej zobaczyć film.

— W takim razie uważamy, że wnioski i plany dyrektora PSS zostały zaaprobowane i uzgodnione. Dziękujemy wszystkim za współpracę i kończymy zebranie.

Słowa dyrektora przyjąłmy długotrwałymi oklaskami, gdyż byliśmy mu wdzięczni, że tak szybko ugorał się ze sprawozdaniem. Ale mimo to i tak dostaliśmy burę w domu, bo film skończył się dopiero po godzinie 10.

Jak dochodzą nas wieści, dyrekcja pabianickiej PSS zachwycona tak pomyślnym przebiegiem zebrania zamierza opatentować swój pomysł. Chce widocznie, aby z jej doświadczeń mogły skorzystać i inne PSS. Grunt bowiem to frekwencja, nawet jeśli ściga się niczego nie spodziewających się ludzi za pomocą biletów do kina na zebranie.

Wg koresp. T. Adamus (h).

Odczyty

Dziś, 8 listopada, o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 135, Kazimierz Lepa wygłosi odczyt pt. „Zasady organizacji zespołu wielofazowego w przemyśle odzieżowym”.

Również dziś, 8 bm., o godz. 18, w sali imprezowej Klubu TPP-R przy ul. Narutowicza 28, odbędzie się odczyt dla pracowników służby zdrowia na temat: „Organizacja pracy w instytucjach medycznych ZSRR”. Prelegent: prof. dr Bardach. Po odczycie film.

W czwartek sesja DRN-Polesie

W czwartek, 10 listopada, o godz. 14, w świetlicy Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych przy ul. Gdańskiej 75, odbędzie się 7

Rurociąg Pilica — Łódź pracuje już normalnie. Stacja pomp, przepompownia, filtry i osadniki są w pełnym ruchu. Woda płynie nieprzerwanie do zbiorników na przedmieściach Łodzi. Napełniają się „piliczanek” potężne komory basenu. Cały sztab fachowców służby zdrowia przeprowadza ostatnie badania, nim krystaliczna, bez żadnych zanieczyszczeń, woda wprowadzona zostanie do rur wodociągów do budynków i źródeł publicznych.

Moment ten nastąpi już w tym tygodniu. Z kranów popłynie już nie cienka nitka wody jak ostatnio, lecz silna struga pod odpowiednim ciśnieniem.

sesja Dzielnicy Rady Narodowej Łódź-Polesie. Przedmiotem obrad będzie działalność służby zdrowia.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

OPERA ŁÓDZKA (St. Jaracza 27) w gmachu Teatru im. Jaracza g. 19 „Don Pasquale”
NOWY (Wielkowiejskiego 15) g. 19 „Maturzyści” (przedst. zamknięte)
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Nauczyciel tańców”
Pozostałe nieczynne

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Dom na przedmieściu” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. oświatowych „Błękitny Krzyż” g. 18, 19, 30 dozw. od lat 7. Program dla najmłodszych „Królowa Złotka” g. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Wesołe gwiazdy” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7

CO? GDZIE? KIEDY?

MUZA (Pabianicka 179) „Konik polny” g. 18, 20, dozw. od lat 12
PIONIER (Franciszkańska 31) „Mały uciekinier” g. 17, 19, dozw. od lat 14
POKÓJ (Kazimierza 6) „Urok szatana” g. 17, 19, dozw. od lat 14
POLONIA (Piotrkowska 67) „Trzy starty” g. 15, 18, 20, dozw. od lat 7
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Romeo i Julia” g. 18, 20, dozw. od lat 12
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Jutro będzie za późno” g. 17, 19, dozw. od lat 16
ROMA (Kaliszewskiego 84) „Pierwszy po Bogu” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 16
REKORD (Kaliszewskiego 2) „Upiór na sprzedaż” g. 17, 19, dozw. od lat 14
SOJUSZ (Nowe Złotno) nieczynne

STUDIO (Bystrzyca 7-9) „Stara forteca” g. 17, 19, dozw. od lat 12
STYLOWY (Kilińskiego 129) „Szerzeń” g. 18, 20, dozw. od lat 12
SWIT (Bałucki Rynek) „Natchnienie” g. 18, 20, dozw. od lat 12
TATRY (Sienkiewicza 40) „Ciemna rzeka” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 18
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Wyrocznia” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Konwój” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14. Uwaga! Kasasprzedaży biletów o g. 14 na wszystkie seanse.
WISLA (Tuwima nr 1) „Trzykroć” g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 16
ZACHETA (Waryńskiego 26) „Maclovia” g. 18, 20, dozw. od lat 16
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Bajka o smoku” „Wietrzeń skał” „Przebiegi sportowy nr

5-55” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 dozw. od lat 7
FOTOKLASTIKON (Piotrkowska 67) „Nowa socjalistyczna Warszawa” g. 14-20

Dyżury apłek

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Poleźnicze - ginekologiczny. Od g. 8 do 20: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Od godziny 20 do 8: Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9
Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195
Interna: Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakatna 44
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wykwalifikowanych kotłowniarzy, szwarców na maszyny pończosznice, palaczy na kotły (12 atmosfer) oraz mężczyzn do straży pożarnej zatrudnia od zaraz Zakłady Przemysłu Pończosznego im. plk. Wacława Jurczaka w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Sienkiewicza 65 w godz. od 11 do 14.

Wykwalifikowanych frezerów zatrudni od zaraz Wytwórnia Filmów Fabularnych. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr WFF Łódź, ul. Sienkiewicza nr 33. 2465-K

Palaczy do centralnego ogrzewania zatrudni od zaraz Wytwórnia Filmów Fabularnych. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr WFF Łódź, ul. Sienkiewicza nr 33. 2465-K

Technika - elektryka do prowadzenia umów i kosztorysów zatrudni od zaraz Zarząd Montażu Prostowników. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Piotrkowska 93. 2457-K

Technika budowlanego z praktyką i znajomością technologii betonu na stanowisko kierownika produkcji zatrudni Miejskie Zakłady Betonarskie, Łódź - Ruda, ul. Democratyczna 89/91. Zgłoszenia osobiste w sekcji kadr. 2464-K

Brakarzy na roboty samochodowe i mechaniczne, szlifierza do szlifowania na krągło, narzędziowca na noże tokarskie, technik mechaników, narzędziowca na roboty wzorcowe, kierownika oddz. samochodowego, inżyniera lub starszego technika na stanowisko kier. oddziału kontroli technicznej i inżyniera dróg i torów tramwajowych zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Szczecinie, ul. Krzysztofa Kolumba 86/89. Reflektuje się na siły wysoko kwalifikowane. Płaca wg układu zbiorowego pracy. 2434-K

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne ul. Obr. Stalingradu nr 2 ogłaszają przetarg na wyrob. zaskładowanie i przykrycie przyr. 4500 ton lodu naturalnego. Szczegółowe warunki przetargu zainteresowani otrzymać mogą u sekretariatu ŁZG w godz. od 8 do 13 do dnia 12 bm. 2466-K

MIEJSKIE PRALNIE i FARBARNIE

w ŁÓDZI, ul. CZ. HUTORA nr 34a wykonują usługi w zakresie

PRANIA BIELIZNY

Termin 8 dni.

DYREKCJA MHD-AS ŁÓDŹ-PÓŁNOC

powiadamia, że niżej podane sklepy prowadzą

SPRZEDAŻ MŁEKA BUTELKOWEGO

z odnoszeniem do domów:

Sklep nr 46 ul. WSCHODNIA 8
" " 33 " ZACHODNIA 28
" " 48 " BOJ. GETTA 17
" " 76 " LUTOMIERSKA 6/8
" " 20 " LIMANOWSKIEGO 89
" " 24 PL. WOLNOŚCI 3

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skórny, płciowy (zaburzenia) 8-9, 16-19 Piotrkowska 14 (66330)

ELEKTROKARDIOGRAF zdjęcia serca ul. Piotrkowska 157. I piętro front godz. 17-19

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych akuszeria, niepłodność, czwarta - szósta, Piotrkowska 33 (6625 G)

Dr MARKIEWICZ specjalista skórny, wenerologiczny, moczopłciowy - Piotrkowska 109-6

Dr SIENKO specjalista skórny - wenerologiczny - czwarta - szósta, Kilińskiego 132 (6642 g)

Dr LASZEWSKI skórny, wenerologiczny 14-15, 17-19, 30 Armii Ludowej 27 rós Narutowicza

ELEKTROLECZNICZYGabinet (Diatermia, Pantostat, Krótkofalówka) Pracownia Elektrokardiograficzna. Traugutta 9

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ skórny, wenerologiczny, kobiece 15-17, Próchnika 8 (6497 G)

Dr BIBERGAL specjalista wenerologiczny, skórny 4-6, Piotrkowska 134

Dr WOJNO specjalista skórny, wenerologiczny, zaburzenia płciowe, Nowotki 7 front 10-11, 16-18 6765 G

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczny, skórny 8-9, 30, 3-5, ulica 22 Lipca 4

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW, PIOTRKOWSKA 159 leczymy we wszystkich specjalnościach, wykonujemy prześwietlenia - serca, płuc, żołądka i zębów. Czynna godz. 8-20. Pro wadz druga przychodnia dentystyczna przy ul. PRZEDZALNANEJ 56, czynna godzina 10-18

SPÓŁDZIELNIA PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW Łódź, Piotrkowska 3. poradny, zabiegi, zastrzyki, rentgen. Punkty dentystyczne w GDANSKA III. POLUDNIOWA 3. Laboratorium Analiz Lekarskich Sienkiewicza 37, leczenie radem Narutowicza 75-6. Spółdzielnia czynna od 8-20

KOMISY

PLAC WOLNOŚCI 7, TEL. 113-65: skupuje wszelkie futra, skórki futrzane, blamy, kołnierze nadające się do przeróbek lub renowacji

PIOTRKOWSKA nr 78, TEL. 215-57: aparaty fotograficzne różnych typów 350-4.900, projektor filmowy 16 mm elektryczny 1.200-3.900, tele obiektywy do aparatów fotogr. „Leica” i „Contax” 1.600-2.500, maszyny do liczenia ręczne i elektryczne 2.400-20.000, obrazy olejne 100-700

KILIŃSKIEGO 141, TEL. 215-57: futra damskie (foki, lapy karakulowe, piżmowce grzbiety nowe) 3.200-19.500, palta zimowe damskie i męskie 350-1.900, kołnierze futrzane z ogonów lisich srebrne i platynowe 800-1.200, instrumenty muzyczne (skrzypce, mandoliny, gitary, aparaty radiowe) 350-4.500, pióra wieczne, maszyny do golenia, szczotki nylonowe, perfumy i wody kwiato we zagr. 50-350

PIOTRKOWSKA nr 153, TEL. 222-85: lampa biurowa 70, tarcza kotłowa „16” 100, zegar ścienny 300 pompa wodna „Bedford” 400, maszyna do szycia „Mewa” walizkowa elektryczna 120-220 2.500. ZIELONA 9, TEL. 267-27: kontrabas 1.900, magnetofon przystawka 3.000, akordeon „Hohnera” 8.500, radio „Telefunken-Spitzner” 5.000, radio „Mińsk” z adapterem 4.800 2475

STALINA nr 67, TEL. 102-35: futro męskie białe i kołnierze opozowy, używane stan dobry 3.500, płaszcz damski (deszczowiec) zagr. 450, materiały angielskie na sztytówkę spodnie po 300 zł za metr, kupon materiału bielskiego 100 proc. wełna 2.250, kurtka skórzana męska stan dobry 1.600 2493

NAUKA

KURS kroju krawiectwa damskiego lekkiego prowadzi Ośrodek ZDR, zap. przy Piotrkowska 24, tel. 236-26 2490 K

ZAPISY na kursy samochodowe i motocyklowe przyjmuje Polski Związek Motorowy, Łódź, ul. Piotrkowska 183

S. + P.

JÓZEF FRYŚ

(Łódź, ul. Dąbrowskiego nr 63).

zmarł w dniu 5. XI. 1955 r. przeżywszy lat 81.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarnej na Żarnowie w dniu 8. XI. 1955 r. o godz. 16, o czym zawiadamia

RODZINA

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, biurowości (także księgowość) Kursy Stenografów-Maszynistów. — Zgłoszenia: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83, punkt usługowy: przepisywanie, powielanie, stenografowanie posiedzeń, tel. 278-16

ESPERANTO — język międzynarodowy. Kursy korespondencyjne prowadzi Związek Esperantystów w Polsce, Warszawa, Koźka 3 2494 K 39 m. 10 (Zagajnikowa)

SPRZEDAŻ

MASZYNE do szycia „Singer” gabinetowa — sprzedam. Kopcińskiego 4

SPRAWNA OBSŁUGĘ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH

w nowo otwartym punkcie blacharsko - lakierniczym

przy ul. WŁADY BYTOMSKIEJ nr 6, tel. 217-33

ZAPEWNIĄ SPÓŁDZIELNIA PRACY „KOTLARZ”

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Komunikacji Drogowej podaje do wiadomości, że w związku z robotami drogowymi zamyka się ruch kołowy na dalszym odcinku ul. Narutowicza aż do ul. Kilińskiego oraz na ul. Armii Ludowej od ul. Składowej do Jaracza. Objazd odbywać się może ulicami bocznymi. 2495-K

Ligi piłkarskie w cyfrach

I LIGA. Lechia — Gwardia (W-wa) 1:1, Wisła — Górnik (Radlin) 1:0, Kolejarz (Poznań) — Ruch 1:5, Polonia (Bytom) — Garbarnia 1:1, Stal (Sosnowiec) — Włókniarz (Ł) 6:2. Mecz CWKS Warszawa — Gwardia (Bydgoszcz) przełożono na 9 listopada br.

1. Stal Sosn.	20 24 27:14
2. CWKS W-wa	19 23 40:18
3. Gwardia W-wa	20 23 35:26
4. Garbarnia	21 23 24:19
5. Lechia	21 22 19:15
6. Wisła	20 22 25:23
7. Włókniarz	20 21 26:29
8. Ruch	19 20 28:25
9. Kolejarz Pozn.	21 17 20:34
10. Gwardia Bydg.	20 16 15:24
11. Górnik Rad.	21 16 19:38
12. Polonia Byt.	20 15 20:34

II LIGA. Budowlani (Opole) — Górnik (Zabrze) 2:1, CWKS Bydg. — Szombierki 0:0, Górnik (Wałbrzych) — Polonia (Leszno) 1:0, Cracovia — Gwardia (Kielce) 2:0, Tarnovia — AKS 1:0, Marymont — CWKS Kraków 1:3, Stal (Gdańsk) — Naprzód 1:1.

1. Budowlani Op.	25 39 56:28
2. Górnik Zabrze	24 35 54:14
3. CWKS Bydg.	24 32 43:22
4. CWKS Kraków	25 31 55:31
5. Cracovia	25 28 36:25
6. Stal Gdańsk	25 23 31:24
7. Marymont	25 23 29:41
8. Naprzód	24 22 25:25
9. Szombierki	25 22 32:32
10. Górnik Wałb.	24 22 30:40
11. AKS	25 20 27:42
12. Gwardia Kielce	25 19 21:44
13. Polonia Leszno	25 15 20:41
14. Tarnovia	25 15 15:65

O WEJŚCIU DO II LIGI. Podlesianka — Gedania 2:0, Sparta (Lubau) — Bzura 6:1, Warta — Beskid 4:0, Stal (Mielec) — Włókniarz (Pabianice) 1:0. W grupie pierwszej prowadzi Sparta — 6 pkt. przed Podlesianką i Bzurą — po 5 pkt., a w grupie drugiej Warta — 8 pkt. przed Stalą — 6 pkt. i Włókniarzem — 4 pkt.

Przekroczył „pięćdziesiątkę”

i pobił rekord Polski

Pracowity sezon łódzkiego dyskobola

Poprzez wiele stadionów Polski i Europy wiodła droga Edmunda Piątkowskiego do cichego, nie reklamowanego, prawie zakuspirowanego startu u schyłku sezonu w Łodzi i do wyniku 50,93 — na pewno celu skrytych marzeń młodego dyskobola.



„Z nowym rekordem, panie Piątkowski!”
Rys. Pławiński

Warszawa — czwarte, zawodowy o memoriał Janusza Kusocińskiego. Piątkowski dopiero dziesiąty. Wynik — 44,27. Łódź — wewnętrzne zawody Włókniarza — dla Piątkowskiego jeden z koń-

Punktualnie o 12 rozpoczyna się rozgrywki ligowe

Decyzją SPN GKKF wszystkie spotkania ostatniej kolejki rozgrywek I i II ligi piłkarskiej w dniu 13 bm. rozpoczyna się punktualnie o godz. 12.

A jednak podobali się

Dotkliwa porażka po równorzędnej grze

Nie wypełniona luka w obronie łódzian ułatwiła Stali zdobycie sześciu bramek

Z wielce zadowolonymi minami opuszczali w niedzielę sosnowiczanie swój stadion, bo wygrać w imponującym stosunku 6:2 z białymi włókniarzami, a tym samym zwiększyć szanse zdobycia mistrzowskiego tytułu, to sukces nie lada, dla drużyny, która rok temu doznała się ekstraklasy.

Były też i inne powody do radości: Stal osiągnęła zwycięstwo po naprawdę dobrej grze, w której i jej przeciwnik w wielu momentach pokazał się z jak najlepszej strony. Otóż i przybliżyłmy się do sedna sprawy. Stal bynajmniej nie osiągnęła tego sukcesu w sposób jakiegoś rodzaju. Na boisku był dwa na ogół równorzędny zespół: napady obu stron częstokroć popisywały się zagrywkami wysokiej klasy. Jakież więc przyczyny złożyły się na to, że Włókniarz opuścił Sosnowiec z tak pokątaną porcją bramek? Długo rozmawialiśmy po meczu z trenerem Królem.

— Przecież naszą jedyną pełnowartościową formacją jest w tej chwili tylko atak — żalił się nam. — Widział pan z jaką łatwością przechodzili skrzydłowi Stali naszych obrońców. Czy w takich warunkach można wygrywać?

Włókniarz grał właściwie bez obrony, bowiem ani Kozmiński, ani Jędrzejczyk, nazwać obrońcami nie można. I nie będzie żadną przesadą stwierdzenie,

SPORT SPORT

mych sąsiadów z widowni: Stal jako całość jest zespołem lepszym i skuteczniejszym, lecz na pastnicy Włókniarza o wiele bardziej oswobodzi się z piłką, grę ich cechuje płynność i elegancja.

Sosnowiczanie podobali się również Szczyrzyński z racji świetnych parad i energicznych wyskoków. Co jeszcze można powiedzieć o naszych zawodnikach? Chyba tylko, że Włókniarz zbyt często musiał wyręczać swoich kolegów po obu stronach, a przez to ułatwiał zadanie środkowej trójce ataku gospodarzy. Ze Jan-czyk grał słabiej niż zwykle, że w najlepszej linii Włókniarza — ataku, jeden tylko Krajewski nie dostrzegł się do składnej gry swych kolegów.

Gwoli wyczerpania tematu warto jeszcze zwrócić uwagę na ładny zwyczaj panujący na sosnowieckim boisku. Otóż przed meczem speaker szczegółowo informuje publiczność o historii tegorocznych rozgrywek obu drużyn, o ich pierwszym meczu, o poszczególnych zawodnikach sytuacji w tabeli. Nam nielicznym łódzianom na trybunach wiele satysfakcji sprawiły oczywiście liczne komplementy wypowiediane pod adresem Włókniarza jako drużyny, która w pierwszej rundzie pokazała grę na najwyższym poziomie. Nie trzeba chyba dodawać, że byłoby nam jeszcze przyjemniej, gdyby te pochwały znalazły swe potwierdzenie w rezultacie niedzielnego spotkania...

K. T.

Zła passa Włókniarza trwa Sparta ratuje honor łódzkiej koszykownicy

O tym, jak zawodzą wszelkie przewidywania przekonały wyniki ostatnich spotkań w koszykówce. Przyjechały do Łodzi dwie drużyny z Wybrzeża. Oczywiście dwie wygrane dopisywano Włókniarzom, a Sparcie... — Sparcie może się raz udać, może mieć dobry dzień... — prorokowano.

Obliczenia przysły jak mydlane bańki. Ze gdańszczanin wychodził do domu z pewną dozą respektu dla łódzkiej koszykownicy, to zasługą właśnie Sparty — że ta doza nie jest dostatecznie duża, to wina Włókniarza.

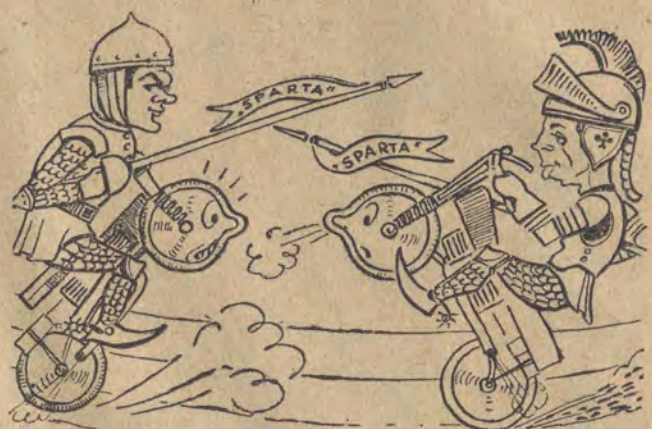
Zasłużony zespół byłych mistrzów Polski zawodzą. Razi go wolność przeprowadzanych akcji, traci głowę w sytuacjach wcale nie beznadziejnych, jest gorzy w tej chwili od większości pierwszoligowców. Sytuacja zupełnie niewesoła.

Natomiast bardzo poweselały miły zwolenników Sparty. Sprawy to dwa zwycięstwa nad zespołami gdańskimi. Gdańska Sparta jest zespołem ciągle jeszcze groźnym, chociaż okres największej swej świetności ma poza sobą, a Gwardia (Gdańsk), która awansowała w ubiegłym sezonie do I ligi, też nie należy do słabszych. Toteż zwycięstwa łódzian są wielkim sukcesem.

Oczywiście mówimy o drużynie męskiej, bo zespół kobiet spisyuje się zupełnie nienajgorzej. Po pięknym zwycięstwie nad Kolejarką (Poznań), które było wśród paru porażek łódzkiego zespołu

Dobrych przyjaciół poznaje się w potrzebie

Zdobycie mistrzostwa Polski zawdzięczam pomocy kolegów z Wrocławia — oświadcza Wł. Szwendrowski



Pojedynek asów „czarnego” sportu Kupczyńskiego i Szwendrowskiego, z którego ostatni wyszedł zwycięzca zdobywając tym samym tytuł mistrza na 1955 rok.

Rys. Pławiński

Czwarta, a zarazem i ostatnia eliminacja do mistrzostw indywidualnych Polski była popisem brawurowej jazdy Szwendrowskiego, który wygrał wszystkie swoje biegi, zdobywając ostatecznie zaszczytny tytuł mistrza Polski. Dotychczas żaden z naszych żużlowców nie potrafił tytułu tego zdobyć dwa razy. Szwendrowski udowodnił natomiast, że jest najlepszym polskim żużlowcem.

Wrocławskie wyścigi stały pod znakiem żartów rywalizacji Szwendrowskiego z Kupczyńskim, Krzesińskim i Raniszewskim. Już w pierwszym biegu

odpadł jeden z najgroźniejszych rywali łódzianina — Kupczyński, na skutek defektu maszyny, a w trzynastym biegu dnia — Szwendrowski pokonał Kupczyńskiego i Raniszewskiego, zdobywając tym samym największą ilość punktów, gdyż Krzesiński na skutek upadku przegrał XV wyścig.

Ostateczna kolejność: 1) Szwendrowski, 2) Raniszewski, 3) Krzesiński.

Teraz czekają nas nie lada emocje sportowe. Jak już wspomnieliśmy, w nadchodzącą niedzielę, 13 bm. na torze w Łodzi rozegrane zostaną wyścigi żużlowe o memoriał T. Kołczaka, w których udział weźmie czołowa najwybitniejszych zawodników. Wyścigi te staną się jak gdyby rewanżem za mistrzostwa Polski. Publiczność łódzka będzie miała okazję do serdecznego powitania swego pupila, znowu jako mistrza Polski.

* * *

— Bałem się, że nie dopiszą mi nerwy — zwierza się Szwendrowski. — Wiedziałem bowiem, że posiadam wielką szansę zdobycia tytułu mistrza Polski, ale czy można stałe wygrać?

Tuż przed startem do drugiego biegu „nawaliło” mi sprężko. Podniosłem rękę do góry, dając znak sędziom, że nie mogę wystartować. Z pomocą przyszli mi koledzy z wrocławskiej Sparty, doprowadzając zapasową maszynę. Chociaż inna była kierownica i pierwszy raz startowałem bez haka, czulem się na niej dobrze. Jestem bardzo wdzięczny kolegom wrocławskim, którzy wyratowali mnie z przykrej sytuacji.

— Jaką otrzymał pan nagrodę?

— Za eliminację we Wrocławiu otrzymałem piękny zegarek, a uroczystość wręczenia szarych mistrzowskich odznaczeń się w Warszawie.

— Ile ostatecznie nabrał pan punktów?

— Zdołałem w sumie 42 pkt., wówczas gdy Raniszewski i Krzesiński mają tylko po 38 pkt.

— Czy weźmie pan udział w zawodach niedzielnych o memoriał T. Kołczaka 13 bm. w Łodzi?

— Przyznam się, że jestem nieco przemęczony. Sądzę że po tych wyścigach już więcej w tym roku nie pokażę się na torze. Muszę odpocząć, bo sezon 1956 r. zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Już w maju rozegrana zostanie w Polsce pierwsza eliminacja do mistrzostw świata. Nie zapomnijmy również o meczach pierwszoligowych. Cieszę się z tego, że mamy w Łodzi dobrego zespół, w skład którego wchodzi: Krakowiak, Wróżyński, Stawicki i Kołczek. Klasa bardzo wyrównana się.

— Prosimy dobrze przygotować się do niedzielnych zawodów. Liczymy na pana.

— Postaram się.

J.A. NIE.

Warszawa

im nie odpowiadała a Kalisz odmówił

Aż do Szczecina pojedzie Włókniarz na mecz z CWKS

Nie lada kłopot miała SPN GKKF z ustaleniem miejsca ostatniego meczu mistrzowskiego łódzkiego Włókniarza. CWKS wyraził gotowość rozegrania tego spotkania w Warszawie, taką samą zresztą jak i Włókniarz, ale władza piłkarska nie zgodziła się na to i zaproponowała Kalisz, sądząc, że dla tego miasta mecz będzie atrakcją.

Ale Kalisz nie przyjął propozycji zaslanając się tym, że w niedzielę, 13 bm. ma mecz bokserki i nie może organizować dwóch imprez w tym samym dniu i tym samym czasie. Gdzie więc ma grać Włókniarz?

Gdyby nie Szczecin, który wyraził gotowość przyjęcia „bezdolnej” dzisiaj drużyny łódzkiej, kto wie jakby sobie dano radę z wyszukaniem odpowiedniego terenu. SPN GKKF skwapliwie zatwierdziła propozycję Szczecina, bo co ją to zresztą obchodzi, że obie drużyny będą musiały przebyć setki kilometrów do miejsca spotkania i ponieść wydatki kosztów przejazdu, których przy nieco rozsądniejszej „polityce” można uniknąć.

TELEGRAFICZNYMI SKRÓTEM

Spartak (Moskwa) rozegrał w Jugosławii mecz z Dynamo (Zagrzeb), uzyskując wynik nierozstrzygnięty 1:1.

Chonved — Voros Lobogo po zaciętej walce uzyskały wynik remisowy 3:3.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim Holandia pokonała Norwegię 3:0 (2:0).

Koszykarki Węgier pokonały w Paryżu reprezentację Francji 53:42, natomiast zespół męski Węgier doznał porażki 59:66.

Znana z pobytu w Polsce drużyna piłkarska F. C. Lens pokonała Racing Club 1:0.

Bokserzy CWKS odnieśli w meczu o mistrzostwo I ligi wysokie zwycięstwo nad Prosną (Kalisz) 14:6, Gwardia (Gdańsk) zremisowała ze Spartą (Bieleśko) 10:10, Wisła walcząc z Kolejarką gdańską również zremisowała 10:10, a Pogoń (Szczecin)

pokonała Wartę poznańską 14:6. W tabeli prowadzi CWKS mając 8 pkt. przed Pogonią (Szczecin) 8 pkt.

W lidze tenisa stołowego mamy do zanotowania zwycięstwo łódzkiego Startu nad AZS Lublin 8:2 oraz porażkę Włókniarza łódzkiego w spotkaniu z IKS Wrocław 2:8.

W wodniarstwie zawody gimnastyczne (kobiet i mężczyzn) między CWKS (Warszawa) i Vorwaerts (Berlin) zakończyły się w Goerlitz zwycięstwem CWKS w ogólnej punktacji 548,65:540,40 pkt. W konkurencji kobiet zwyciężył Vorwaerts 223,85:220,20 pkt., a w konkurencji mężczyzn CWKS 328,45:316,55 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej czołowe miejsca wśród kobiet zajęły: Michaelis (Vorwaerts) przed Rakocz (CWKS). W konkurencji mężczyzn pierwsze trzy miejsca zajęli Polacy: Kłoska przed Tomalą i Jokiem.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. racz. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń. Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8—15.30, w sobotę 8—13.30.